

POLSKA WIEŚNIA

ROK II. Nr 14. (49).
Niedziela, dnia 7 kwietnia 1946 r.

« La Pologne Fidèle »

Tygodnik Katolicki
Hebdomadaire Catholique

„NIE PODNOŚIŁ U NAS BRAT NA BRATA RĘKI... UMIELISMY JE. DNYM GŁOSEM STANOWIĆ PRAWO... MOŻE POLSKA STANIE SIĘ JERUZALEM ŚWIATA, GDZIE NIE PRZEZ GWALT, LECZ PRZEZ MIŁOŚĆ SPEŁNI SIĘ SPRAWIEDLIWOŚĆ”.

STEFAN ŻEROMSKI.

U ŹRÓDŁA PRAWDY I OPTYMIZMU

Wielki Post. Słowo to znane przez tysiące kazań pasyjnych, rekolekcji i artykułów w pismach religijnych — staje się niejako aktem codziennym, powszechnie i nie wywiera na nas już tego wrażenia, jakie powinno. Wielki Post jest jednak ciągle żywą rzeczywistością, jest czasem skupienia, zastanawiania się nad zagadnieniami istotnymi dla każdego myślącego człowieka. Ale nie tylko jest on zwykłym okresem, czyli następstwem godzin i dni, przeznaczonych specjalnie na nauki rekolekcyjne i rozmyślenia. Kościół pojmuje go głębiej, mianowicie jako symbol rzeczywistości historycznej, w którym zbiegają się największe wydarzenia historii ludzkości.

Twierdzenie to byłoby niezrozumiałe, gdybyśmy historię pojmowali tylko jako suche wyliczanie faktów i wydarzeń przeszłych lub jako mechaniczne następstwo czy ślepe układanie się systemów ekonomicznych i prądów filozoficznych. Historia w swej istocie jest życiem i działaniem ducha. Dla katolika, który wierzy w istnienie Boga, Istoty Najwyższej, historia jest wielkim prądem, wypływającym z wiecznych źródeł, który po zakreśleniu ogromnego kręgu, powraca do punktu wyjścia. Stąd katolickie określenie historii obejmuje w swej definicji celowe działanie Boga na przestrzeni wieków. Wszystko więc to, co składa się na splot dziejów, jest niczym innym jak sumą elementów działania Bożego.

Twierdzenie to, wynikające z wiary i Objawienia ma swe naczne udowodnienie w faktach historycznych. I oto właśnie symblem tych wydarzeń i faktów historycznych jest Wielki Post.

Dziś, gdy każde serce ludzkie pełne jest błędkiej niepewności i obawy o losy świata i cywilizacji, gdy osacza nas zewsząd czarny pesymizm, dobrze pędzie otworzyć tę żywą księgę Wielkiego Postu, by wyczytać w niej prawdę i nasycić się u źródła optymizmem i nadzieją.

Jakże więc przedstawia się historia w oświeceniu katolickim. Dzieli się ona na dwa wielkie okresy: okres pierwszy jest czasem oczekiwania odkupienia, podźwignięcia z fatalnego upadku, czasem oczekiwania Mesjasza; okres drugi rozpoczyna się od momentu przyjścia oczekiwanego Odkupiciela. Na progu tego okresu stoi wypełnienie dzieła odkupienia przez śmierć Chrystusa — Odkupiciela na górze Kalwarii i Jego chwalebne Zmartwychwstanie. Rów nocześnie zapoczątkowało się tu ogromne dzieło zbawienia ludzkości, którego realizacją zajmie się historia aż do wypełnienia wyk-

Od momentu więc przyjścia na świat Chrystusa - Mesjasza spełniły się wreszcie te ogromne pożądania, które od najdawniejszych wieków podnosiły masy ludzkie ku Bogu. Z drugiej strony ta niezbadana tajemnica miłości odwiecznej, która pcha Boga do całkowitego oddania się swemu stworze-

niu, również znalazła swe wypełnienie. Słowem prawdziwe przymierze pierwiastków boskich i ludzkich stało się faktem historycznym w osobie Boga - Człowieka. Z tego faktu historycznego wynika

dla nas prosty i jasny wniosek: ludzkość już nie ma potrzeby, a na wet nie powinna, oczekiwać czegośkolwiek dla swego zbawienia. Czegoż więcej człowiek mógłby oczekiwać nad ten wielki Dar Boży,

który stał się namacalnym faktem historii, i przez który on biedny śmiertelnik powołany został do uczestnictwa w naturze i życiu Boga?

A zatem każda forma mesjanizmu, która kaze człowiekowi wierzyc i wyczekiwać jakiegoś innego wybawienia od złego, jest fałszem i zgóry skazana na zagładę.

Twierdzenie to udowadniają nam niezliczone fakty historyczne. Sięgnijmy choćby po najnowsze. Tak zwany mesjanizm wolnomyślny 18 wieku, który ludził ludzkość obietnicą doskonałej i nieograniczonej wolności, w rezultacie przyniósł zaprzeczenie i zniszczenie najelementarniejszej wolności osobistej. Drugi, zrodzony w 19 wieku — mesjanizm marksistowski, który odwracał masy robotnicze od Boga, by je ludzić nadzieją nasycenia chlebem i wyniesienia do największego dobrobytu, — kończy się powiększaniem nienawiści i walki klas, czyniąc ludzi stokroć bardziej głodnymi nawet tego kawałka chleba codziennego. Mesjanizm hitlerowski był już na drodze obwołania swego Fuhrera zesłańcem z nieba i zbawicielem ludzkości — a zakończył się sromotną klęską, powodując, jeszcze przed zgonem, najokropniejsze zniszczenia, jakich nie znała dotąd historia.

Dla katolika to wszystko jest jasne, gdyż pierwszą pewnością i prawem historii w oświeceniu katolickim jest: jak długo ludzkość będzie się wzbraniała wyznać, że od chwili dopełnienia się Ofiary Krzyżowej, weszła już na drogę przymierza z Bogiem i w wiek wykonywania swego zbawienia, jak długo nie ogłosi jako swego jedynego programu, że zbawienie jest tylko i wyłącznie w panowaniu Chrystusa i triumfuje jego prawdy, tak długo będzie wyczerpywała się i traciła siły na błędnych i fałszywych drogach różnych teorii i systemów, które zgóry skazane są na upadek.

Dla poszczególnego człowieka, jak i dla ludzkości, najważniejszą rzeczą na tym świecie jest poznanie i posiadanie prawdy. Otóż nauka Chrystusowa posiada w sobie prawdę całkowitą. Bóg bowiem jest nie tylko w posiadaniu pełnej prawdy, ale jest nią Sam. Prawda ta objawiła się w historii w osobie Boga - Człowieka. I od tego czasu jest ona faktem historycznym nieulegającym dyskusji. Weszła ona w historię ludzkości jako jeden z jej elementów twórczych. Stąd druga dla nas pewność: żadna prawda cząstkowa nie może zbawić ludzkości. Mówimy to dlatego, że w każdym systemie jest zawsze pewna część prawdy. Są to, jak je ktoś dobrze nazwał, prawdy katolickie, które zwariowały. Jeżeli te prawdy nie wrócą do swego źródła, to śmiało możemy o nich powiedzieć, że staną się dla ludzi złudami, sprawiającymi tym więcej nieszczęść, im silniejszy będzie ich pociąg.

(Ciąg dalszy na stronie 2-jej)



U STÓP UKRZYŻOWANEGO...

Zawitaj Ukrzyżowany !

ZAWITAJ UKRZYŻOWANY,

Jezu Chryste,
Przez Twe Rany
Królu na niebie,
Prosimy Ciebie,
Ratuj nas w każdej potrzebie.

ZAWITAJ UKRZYŻOWANY,

Całuję Twe święte Rany,
Przebite ręce, nogi w tej męce,
Miejcież nas w swojej opiece.

ZAWITAJ UKRZYŻOWANY,

Biczmi srodze skatowany!
Zorane boki, krwawe potoki,
Wynieścież nas pod obłoki.

ZAWITAJ UKRZYŻOWANY,

Cierniem ukoronowany,
W takiej koronie, zbolale skronie,
Miejcież nas w swojej obronie!

ZAWITAJ UKRZYŻOWANY,

Wprzód pod krzyżem zmcowany,
Rana w ramieniu,
Z niej krwi strumieniu,
Podźwignij nas ku zbawieniu!

ZAWITAJ UKRZYŻOWANY,

Na twarzy zbity, zeplwany,
O święte Lice,
Łez krwi krynice,
Zwróćcież na nas swe zrenice!

ZAWITAJ UKRZYŻOWANY,

Na sercu włócznią stargany,
Piersi, wnętrzości,
Pełne gorzkości,
Miejcież nas w swojej litości!

ZAWITAJ UKRZYŻOWANY,

Na duszy srodze stroskany,
Smutki i żale
W sercu upale,
Wynieścież nas ku swej chwale!
Przez Twoje gorzkie skonanie,
Litościwy bądź nam Panie!
W ostatnim zgonie,
Miej nas w obronie,
Na prawej postaw nas stronie!

DOBRA NOWINA

NA NIEDZIELE PASYJNA, Jan 8, 46 — 59.

Onego czasu mówił Jezus do Żydów: — Kto z was dowiedzie na mnie grzechu? Jeśli prawdę mówię wam, czemu mi nie wierzycie? Kto z Boga jest słów Bożych słucha; dlatego wy nie słuchacie, że z Boga nie jesteście.

Odpowiedzieli tedy Żydzi i rzekli mu: — Czy my nie dobrze mówimy, żeś ty jest Samarytanin i czarta masz? Odpowiedział Jezus: — Ja czarta nie mam, ale czczę Ojca mego, a wyście mnie nie uczili. Ale ja nie szukam chwale własnej, jest taki, co szuka i sądzi. Zaprawdę, zaprawdę mówię wam: Jeśli kto zachowa mowę moją, śmierci nie ujrzy na wieki. Rzekli tedy Żydzi: — Teraz poznaliśmy, że czarta masz. Abraham umarł i prorocy, a Ty powiadasz: Jeśli by kto zachował mowę moją, nie szkodzi śmierci na wieki! Czy ty większy jesteś nad ojca naszego Abrahama, który umarł? I prorocy pomarli. Kim sam siebie czynisz? Odpowiedział Jezus: — Jeśli ja sam siebie chwale, niczym jest chwala moja. Jest Ojciec, który mnie uwielbia, o którym wy powiadacie, że jest Bogiem waszym, a nie poznaliście go; ale ja Go znam. I jeśli bym powiedział, że Go nie znam, będę podobnym wam kłamcą, ale Go znam i mowę Jego zachowuję. Abraham, ojciec wasz, cieszył się, że miał oglądać dzień mój; ujrzał i rozradował się. Rzekli tedy Żydzi do niego: — Pięćdziesiąciu lat jeszcze nie masz, a Abrahama widziałeś? Rzekł im Jezus: — Zaprawdę, zaprawdę mówię wam: Pierwej niż Abraham stał się, jam jest. Porwali tedy kamienie, by rzucić na Niego; lecz Jezus ukrył się i wyszedł ze świątyni.

Ewangelia św na niedzielę Pasyjną przedstawia nam wycinek walki słownej Chrystusa z niewiarą faryzeuszów.

Na wstępie wskazuje Pan Jezus na nienaganny, bezgrzeszny, święty żywot swój, jako na pierwsze źródło wiarygodności słów swoich. — tych słów o mesjańskim i boskim posłannictwie Chrystusa, którym tak bezwzględnie zaprzeczali faryzeusze, pragnący Mesjasza, jako odnowiciela potęgi politycznej narodu żydowskiego, a nie jako odnowiciela Zakonu zwiastującego powszechne zbawienie wszystkim ludziom dobrej woli.

„Któż z was dowiedzie na mnie grzechu? — woła do nich Chrystus. Żaden inny człowiek nie mógłby rzucić takiego zdania. Nie mógłby tego uczynić zwłaszcza wobec podstępnych wrogów swoich, którzy Go śledzili na każdym kroku, tak jak faryzeusze Jezusa.

Żywot Zbawiciela był jednak taką światłością, że zaprzeczyc jej nie mogli nawet najwięksi nieprzyjaciele.

Pan Jezus powołuje się jeszcze na jedno źródło wiarygodności słów nauki swojej, na wyraźne świadectwo Ojca, stwierdzone licznymi, nie zaprzeczalnymi cudami i objaśnieniami. „Ten jest Syn mój miły, w którym upodobałem sobie. Jego słuchajcie”.

W oparciu o takie świadectwa głosi Chrystus jawnie prawdę o bóstwie swoim mówiąc: „Pierwej niż Abraham stał się, jam jest”. On jest tym, który zawsze jest. Nieśmiertelny, Wieczny Syn Boga Wiercznego. Na te słowa Żydzi porwali się aby Go ukamienować, ale Chrystus ukrył się i wyszedł ze świątyni.

Kościół św. jest Chrystusem dalej żyjącym i działającym wśród nas. I on ma tak samo nieprzejednanych wrogów, którzy odrzucają boską naukę wiary św. i chcieliby usunąć Mistycznego Chrystusa z oblicza ziemi tak, jak usiłowali to zrobić Żydzi z Chrystusem Historycznym.

Wszelkim atakom niewiary może Kościół odpowiedzieć tak jak Jezus odpowiedział faryzeuszom, „Któż z was dowiedzie na mnie grzechu?” Były wprawdzie w kościele i są objawy ludzkiej słabości, dziedzictwo grzechu, ale dotyczą one tylko ludzkiego pierwiastka w kościele, nie zaś jego ponadczasowej duchowej istoty. Nauka wiary, sakramenta św. Najświętsza Ofiara, to jest Chrystus żyjący w kościele, święty i nieskalany. Jego to mocą się dzieje, że żadna instytucja na świecie nie wydała takiego legionu bohaterów w dziedzinie najtrudniejszej, moralnej walki o lepsze ja w duszy człowieka, jak kościół z tysiącami kanonizowanych świętych swoich.

Któż może przedstawić coś odpowiadającego wielkością i duchem miłości dziełom Kościoła. „Nie było

takiej nędzy, którejby nie zapobiegał, nie było takiej tyranii, którejby się nie przeciwstawił, ani takiej niedoli którejby nie zaradził. Szkoły, szpitale, przytulki, opieka nad jeńcami, najroźniejsze dzieła miłosierdzia i całej aparatu misyjnej działalności Kościoła — to jeden wielki dowód jego boskości. Jeżeli kto ogranicza tę dobroczynną działalność — to właśnie ci, co najostrzej przeciwko Kościołowi występują.

Podobnie jak Chrystus i Kościół może powołać się na boskie posłannictwo swoje: „Jako mnie posłał Ojciec, tak Ja was posłałem” — rzekł Chrystus apostołom. Jak Chrystus tak i Kościół są kamieniem węgielnym, na którym kto oprze budowanie swoje, przetrwa najcięższe burze, a bez którego każdy dom będzie zbudowany na lotnym piasku. Jak dawniej i dziś przynależność do Kościoła stanowi najważniejszą linię podziału między ludźmi, jest probierzem ducha.

Chrystus umarł na krzyżu za prawdę o bóstwie swoim, za to iż głosił, że jest Synem Bożym. Tymczasem Jego dzieło, Kościół św. uczestniczy w boskim charakterze swego nie tylko Twórcy, ale Stworzyciela, bo Pan Jezus nie tylko kiedyś Kościół ustanowił, ale dziś i do skończenia świata w tym Kościele żyje i działa.

Można więc bez obawy błędu powiedzieć, że Zbawiciel swą śmiercią na krzyżu i Zmartwychwstaniem przypieczętował boski charakter Kościoła.

Rozważając mękę Jezusa w ostatnich dwóch tygodniach Wielkiego Postu uświadomimy sobie, że ten sam Umęczony za nas Jezus nadal żyje i cierpi wśród nas. Mężnie staniemy przy Jego boku, jak Maria i Jan apostoł. Postawę swoją stwierdzimy przede wszystkim gorącym przywiązaniem i czynną współpracą z Kościołem — Chrystusem dalej żyjącym.

Ks. B. Burian.

U źródła prawdy i optymizmu

(Dokończenie ze strony 1-ej)

Trzecią wielką pewnością, którą czerpiemy z otwartej księgi Wielkiego Postu, jest *pewność zwycięstwa*. Świetlanym epilogiem tej żywej księgi, następującym po najbardziej tragicznych kartach Wielkiego Tygodnia, jest *triumfalne Zmartwychwstanie Pana*. Zwycięzca śmierci, piekła i szatana — śpiewa o Nim Kościół w dniu zmartwychwstania. Zwycięstwo to jest nie tylko niezwykłą rekojmią i przykładem zwycięstwa prawdy w duszy jednostki. Na przestrzeni wieków widzimy jego zastosowanie w nauce faktach w życiu zbiorowym ludzkości. Chrystianizm

KOMUNIKATY

Biura Prasowego Polskiej Misji Katolickiej we Francji

Emigracja Polska we Francji obchodzi w okresie adwentowym, każdego roku tak zw. „Tydzień Miłosierdzia Chrześcijańskiego”, który ma być tygodniem modlitwy i jałmużny. Intencją modlitw ostatniego „Tygodnia Miłosierdzia Chrześcijańskiego” była Emigracja i cierpiąca „Ojczyzna, dla której trzeba „uprosić moc przetrwania wszystkich trudności i łaskę odzyskania utęsknionej przez Jej dzieci wolności i niepodległości”.

Celem zaś zbiórki pieniężnej „Tygodnia Miłosierdzia Chrześcijańskiego” było zasilenie funduszu duszpastersko-charytatywnego Polskiej Misji Katolickiej we Francji.

Według wykazanych dotychczas w „Polsce Wiernej” ofiar z 3 polskich ośrodków robotniczych we Francji, wpłynęło do Misji na cele „Tygodnia Miłosierdzia Chrześcijańskiego” 247.272,50 fr., z polskich kompanii wartowniczych we Francji wpłynęło 393.636,50 fr. Razem 640.909,00 fr.

Wszystkim Tym, którzy przyczynili się do zebrania tych ofiar i samym ofiarodawcom, Rektor Polskiej Misji Katolickiej we Francji składa tą drogą najserdeczniejsze „Bóg zapłać”.

J. E. KS. BISKUP PERRIN W MISJI.

Nowy Ordynariusz diecezji Arras, Ks. Biskup Perrin, przybył 27 marca b. r. z wizytą do Misji Polskiej w Paryżu, gdzie odbył dłuższą konferencję z Rektorem Misji Ks. Dr. Cegielką. W diecezji J. E. Ks. Biskupa Perrin znajduje się ponad sto tysięcy Polaków.

PARYŻ. — W ubiegłą niedzielę, dnia 31 marca, w sali przy Kosiele Polskim w Paryżu, odbyło się zebranie wszystkich organizacji katolickich z Paryża jak i Okręgu paryskiego.

W czasie zebrania wykorzystano sposobność, ażeby obecnemu Rektorowi Misji Ks. Dr. Fr. Cegielce wyrazić swe życzenia z okazji zbliżających się imienin.

Życzenia te zamieniły się w żywiołową manifestację. Wygłoszono cały szereg przemówień. Prezesi i prezeski w swych przemówieniach podkreślali dobitnie tę niezłomną i bezkompromisową postawę Księdza Rektora, jako wielkiego Kapłana i nieugiętego patrioty.

Składając hołd Jego postawie, wszyscy jednogłośnie zaaprobowali ją, oddając się w swej pracy organizacyjnej całkowicie pod Jego kierownictwo.

Dołączając swe najlepsze życzenia dla Księdza Rektora, życzymy Mu, aby w swej nieugiętej postawie doczekał się jaknajrychlej realizacji ideałów, którym służy.

REDAKCJA.

KARDYNAŁ EUG. TISSERAND oskarża Sowiety o prześladowanie religii

Kardynał Eug. Tisserand z Francji oświadczył podczas konferencji prosowej w Rzymie, że Rosja gwałci jawnie jedną z czterech wolności, a mianowicie wolność religii gdyż dąży do zupełnego niszczenia katolicyzmu na wschód od linii Curzona.

Władze sowieckie systematycznie deportują w głąb Rosji księży katolickich, zakonników i zakonnice z Rusi Podkarpackiej. Wezwanie Metropolity Moskiewskiego Aleksego, aby katolicy na Rusi Podkarpackiej zerwali węzły z Watykanem, posłużyło Sowietom jako pretekst do rozpoczęcia bezlitosnego prześladowania katolików obrządku greckiego.

Kardynał Tisserand podkreślił jednocześnie, że ponieważ w Rosji może istnieć tylko jeden kościół, a mianowicie cerkiew prawosławna, przeto w praktyce oznacza to, że Kościół katolicki obrządku wschodniego musi tam przestać istnieć. Przed Rusinami powstaje teraz dylemat:

albo odszczepieństwo od Kościoła rzymsko-katolickiego albo męczeństwo t. j. aresztowanie, wywiezienie na Syberię, więzienie, ciężkie roboty i śmierć.

Księża z zakonu OO. Bazylianów zostali ostatnio wypędzeni ze swych pomieszczeń i zakładów. Księża, których jeszcze nie wywieziono, są pozbawiani wszelkich środków utrzymania i zmuszani do ciężkich robót fizycznych. Wszyscy księża, którzy nie przeszli na prawosławie, są nazywani „wrogami ludu”. Można sobie wyobrazić, jaki los ich czeka.

Katolicy świeccy obrządku greckiego są wystawiani na ciężką próbę i poddawani ustawicznej presji aby przyłączyli się do cerkwi prawosławnej.

Seminarium w Mukaczewie zostało już zamknięte i wszystkie budynki i urządzenia kościelne zagarnięte przez komunistów.

W diecezji tej komunisci zawładnęli już 50 kościołami.

W końcu swego oświadczenia kardynał Tisserand zwrócił uwagę na fakt, że w obozach koncentracyjnych na terenie Niemiec, Austrii i Włoch zdarzają się sceny wielkiego bólu i rozpacz, ponieważ uchodzący, nawet pod groźbą rewolwerów odmawiają powrotu do Sowietów. Wołają oni raczej śmierć niż dostać się pod okrutne rządy bezbożnych komunistów.

czasach, ale nie możemy patrzeć z pewną zazdrością na tych zupełnie młodych, którzy mają przed sobą długą jeszcze przyszłość. O, jakże wiele pięknych rzeczy ujrzyście, wy, najdrożsi synowie. Mówię wam, że szanse Chrystianizmu nie były nigdy tak wielkie, jakimi są czynną być dzisiaj”.

Dziś stoimy u kresu Wielkiego Postu. Odwracamy ostatnią kartę tej cudownej księgi Wiary i potężnego Źródła Prawdy, z którego wytryskują trzy wielkie pewności zbawienia ludzkości, łącząc się w jeden potężny strumień radości i optymizmu.

A. R. Cz.

RYCERZE Korony Cierniowej

Zastanawiając się nad wartościami naszego uczestnictwa w Kościele Katolickim zadajemy sobie niejednokrotnie pytanie, co właściwie stanowi istotę naszej spójności z tym Chrystusowym Zakonem. Odpowiedź jest prosta. — Otóż łączą nas z Nim wielkie ideały nauki Chrystusa — Jego Męka — i Ofiarowanie się dla naszego zbawienia. — W tych olbrzymich wartościach zespala się Kościół, dla tych wartości ginęli pierwsi chrześcijańscy męczennicy, — dla nich poświęcali się Rycerze idąc na oswobodzenie Ziemi Świętej i grobu Chrystusa. —

Te oto tradycje odnawiają w nas bezustannie ideę poświęcenia się i zespalania pod sztandarem Chrystusa, na którym widnieje znak krzyża, oraz napis: „In hoc signo vinces”.

Między wieki, a niezarte znamie tego sztandaru i wielkie hasła krzyżowców, pobudzają nas do zjednoczenia. — Między wieki, a barbarzyństwo pogańskie i bezbożnicze nieprześladozagrażać chrześcijańskiej kulturze łacińskiej.

Im bardziej grozi nam to barbarzyństwo niosące nędzę ludzkości, tym bardziej rozumiałą jest konieczność zespolenia się chrześcijan w silnych organizacjach współpracujących ze Stolicą Piotrową i utworzenia wielkiej milicji Chrystusowej.

Takim najlepszym wzorem owej „Milicji Chrystusowej” były zawsze i są Zakony Rycerskie. Rozumiejąc tę wielką myśl i dźwignęli ją wzywając do kilkowiecznym okresie zapomnienia, papież Pius IX, Leon XIII, a przede wszystkim Pius XI, powołując do życia i reorganizując szereg Zakonów Rycerskich i powierzając im misję apostołstwa świeckiego i spełniania czynów charytatywnych. —

Idąc za przykładem tych wielkich papieży, powzięli tę myśl niektórzy biskupi i przełożeni zakonów duchownych a nawet i ludzie świeccy.

Jednym z przykładów powołanych do życia, mimo dużych przeszkód w XIX, organizacji rycerskiej, wiążącej się swymi tradycjami z Męką Chrystusa Pana, oraz Wyprawami Krzyżowymi, jest Suwerenny Rycerski i Religijny Order Korony Cierniowej. — A oto jego historia.

O Koronie Cierniowej — którą włożono w czasie Męki Pańskiej w Gallicanum na skronie Pana Naszego Jezusa Chrystusa wspomina Ewangelia Święta. — Ponadto piszą o tej Relikwi, św. Paulinus z Noli (409) oraz Cassiodorus, kronikarz rzymski VI w.

Antoninus z Piaceny (VI w) wspomina że Korona Cierniowa została ukryta na górze Sion, w Jerozolimie, około r. 870. Wedle historyka M. de Mely. Korona Cierniowa została przeniesiona w r. 1063 do Bizancjum, gdzie znajdowała się w rękach tamtejszych cesarzy. — W roku 1238 Baldwin II (cesarz bizantyjski ofiarował ją królom francuskiemu św. Ludwikowi).

Przez pewien czas znajdowała się w rękach Wenecjan, dostała się jednak z powrotem w ręce św. Ludwika, który przewiózł ją do Francji.

W dniu 10 września 1239 r. św. Ludwik w asyście swej matki Blanki Kastylijskiej, swych braci hrabiów Artols, Poitiers i Anjou, — biskupów, duchowieństwa, oraz dużej rzeszy rycerstwa i ludu, udał się do Villeneuve l'Archeveque, koło Sens, i przeniósł z kamtad w uroczystej procesji Relikwie Korony Cierniowej do Paryża.

W krótko potem rozpoczęto budowę „a Saint Chapelle”, — kościoła przeznaczonego do przechowywania tej świętej pamiątki Męki Pańskiej. Dla strzeżenia Jej ustanowił św. Ludwik straż honorową skła dającą się z rycerzy, która stała się związkiem późniejszego Rycerskiego Orderu Korony Cierniowej.

Król francuski Filip, zwany „Pięknym” nadał temu Orderowi statut zatwierdzony przez zebranie „Stanów Generalnych” w r. 1308-ym.

Rycerski Order Korony Cierniowej istniał pod protektoratem królów francuskich aż do czasów rewolucji. — Jego celem była „Obrona Boskiego Imienia Jezus”. Ponadto był on związkiem braci laickich pragnących utrzymać moralne wartości i tradycje rycerzy krzyżowych. — Jak wszystkie ordery królewskie i związki rycerskie - orderowe, istniejące wówczas we Francji, tak i Rycerski Order Korony Cierniowej został zniesiony przez rząd rewolucyjny. Nie ma to jednak znaczenia dla historycznej ciągłości tradycji już raz ustanowionej przez suwerennych monarchów organizacji.

Część kawalerów tego Rycerskiego Orderu, która przetrwała czasy krwawej rewolucji, zgrupowała się w pierwszych latach XIX stulecia pod przewodnictwem Dr. Fercken'a, który bawiąc na wschodzie, przedłożył opracowany przez siebie statut patriarsze Antiochii (Maron-Mar. Ignacemu Piotrowi III.) uzyskując jego zatwierdzenie.

Zdarzyło się, że w dniu św. Ludwika (25 VIII) r. 1883-go grupa misjonarzy portugalskich znalazła przypadkiem miejsce, w

którym znajdowało się ongiś opactwo założone przez tego króla francuskiego, jako niezależne księstwo noszące jego imię. Był to dość spory obszar ziem leżący na granicy Trypolitonii w prowincji — Argos.

Po osiedleniu się w tym miejscu przełożony przybyłych misjonarzy O. Henrique Pacomez postanowił dla kontynuowania tradycji, skorzystał z przysługującego mu prawa i przyjął tytuł księcia — opata San Luigi — a następnie powołał do życia dawny Rycerski Order Korony Cierniowej — umarł jednak zbyt szybko aby móc zrealizować swój zamiar.

Jego następca O. Józef miał spełnić szlachetny zamiar swego poprzednika lecz zaledwie w 5 miesięcy po objęciu przełożenia zginął podczas krwawej masakry opactwa, dokonanej w dniu 2 sierpnia 1884 przez miejscowych tubylców.

Z tej okrutnej masakry zdołało uciec jedynie 5 osób pod przewodnictwem Don Jose Mendosa. Uchodząc przez północną Afrykę i Egipt, dotarła grupa Don Mendosa do królestwa Ounyoro, leżącego nad jeziorem Albert - Nyenza, gdzie została przyjęta przez tamtejszego władcę Kabrogę I.

Ten egzotyczny, ale chrześcijański monarcha nie tylko że pozwolił osiedlić się w swym państwie grupie portugalskich misjonarzy i założyć nowe opactwo San Luigi, ale zrealizowawszy w ten sposób zamierzenia swych poprzedników, mógł powołać do życia dawną organizację rycerską będącą pod wezwaniem Korony Cierniowej.

Gdy O. Henrique Pacomez i jego następcy przeprowadzali reaktywizację Orderu Korony Cierniowej, będąc w głębokiej Afryce nie wiedzieli, że niemal jednocześnie order ten został również reaktywowany, na skutek inicjatywy Dr. Fercken'a przez patriarchę Antiochii. Tak więc prawie że jednocześnie powstały dwie gałęzie tej samej instytucji, a jej organizatorzy nic o sobie nie wiedzieli.

Sprawa ta wyjaśniła się dopiero w roku 1897, gdy na skutek straszliwej epidemii gorączki tropikalnej misjonarze portugalscy z Don Mendosą na czele, zostali zmuszeni do opuszczenia założonej tak niedawno placówki i przeniesienia się do Europy, pragnąc tam kontynuować swą akcję. Działo się to za pontyfikatu Ojca Świętego Leona XIII, wielkiego reformatora Zakonów Rycerskich — a w szczególności Rycerskiego Zakonu Grobu Świętego.

W wyniku starań, celem połączenia obu związanych gałęzi Rycerskiego Orderu Korony Cierniowej, zostało ustalone, że urząd Wielkiego Mistrza sprawować będzie Don Jose Mendosa, zachowując przytem tytuł Księcia San Luigi, zaś patriarhat nad Orderem pozostanie przy patriarche Antiochii.

Aż do roku 1923 w dziejach rozwoju rycerskiego Orderu Korony Cierniowej nie było większych zmian ani wydarzeń. Dopiero gdy dotychczasowy Wielki Mistrz, sędziwy już Jose Mendosa, ustanowił Mons. Edmunda, zasłużonego kanclerza tej rycerskiej organizacji, swym następcą (Versaille, 25 maja 1923) nastąpił duży postęp w jej wewnętrznym rozwoju.

Wkrótce po śmierci Don Jose Mendosa (1 lipca 1929 r.) i objęciu urzędu Wielkiego Mistrza przez Monsign. Edmunda, jako księcia - opata San Luigi, Rząd Brytyjski przyznał wszystkie prawa temu Orderowi w Indiach, a francuska „Haute Assemblee de la Chevalerie” nie tylko uznała tę rycerską organizację jako suwerenną, ale ponadto przyjął ją do swojego Związku Zakonów i Orderów Rycerskich.

W niektórych krajach europejskich, a zwłaszcza w Skandynawii i we Włoszech zostały ustanowione prowincje i preceaty. W Polsce ustanowiono przedstawicielstwo. Wreszcie w Anscarade (Kalifornia, Stany Zjednoczone) została katedra pod wezwaniem Relikwii św. Franciszka ustanowiona w niedzielę 28 sierpnia 1939, jako czasowa siedziba Opactwa San Luigi i rezydencja jego księcia - opata.

Po objęciu swęj władzy O. Edmund postanowił dostosować organizację Rycerskiego i Religijnego Orderu Korony Cierniowej do potrzeb religijnych obecnej doby nadając nowy statut o następujących celach i postulatach:

1. Obrona Boskiego Imienia Jezus w całym świecie,
2. Służba Bogu i Kościołowi Rzymsko Katolickiemu,
3. Opieka nad wszelkiego rodzaju filantropijnymi dziełami, wspieranie kultury chrześcijańskiej i szlachetnych przekonań rycerskich.

Ponadto jednym z najgłówniejszych zadań Rycerstwa Korony Cierniowej jest rewindykacja i odbudowa założonego przez św. Ludwika księstwa i opactwa San Luigi i utworzenie tam katolickiego ośrodka misji kultury chrześcijańskiej. Do tej niezależnej, rycerskiej i religijnej organizacji przyjmowani są pe.inoletni mężczyźni i kobiety staru świeckiego,

WIĄDOMOŚCI KATOLICKIE

Episkopat Holandii zabrania katolikom należenia do organizacji komunizujących.

Z okazji Wielkiego Postu ks. arcybiskup Utrechtu i biskupi Holandii ogłosili wspólny list pasterski, w którym stwierdzają, że katolicy nie mogą należeć do organizacji, których zasady są sprzeczne z doktryną chrześcijaństwa lub których czyny i praktyka zmierzają w rzeczywistości do podminowania etyki chrześcijańskiej. Jeżeli więc ruch zjednoczonych związków zawodowych dąży pod pretekstem „jedności narodowej” do osiągnięcia celów, które bezwzględnie mają charakter komunistyczny i, które wskutek tego są potępiane przez rozsądną część narodu, to nie może być wcale mowy o tym, aby katolicy należeli lub brali udział w tym ruchu.

W organizacjach socjalistycznych — stwierdza dalej list pasterski — daje się zaobserwować dążenie do uwolnienia tych organizacji od teorii marksizmu i zasad czysto materialistycznych, które Kościół zawsze potępiał. Episkopat zdecydowany jest nie zamykać oczu na tego rodzaju dążenia, ale względy ostrożności wymagają, aby poprzednio wydane zarządzenia zakazujące należenia do organizacji socjalistycznych, zostały nadal utrzymane, dopóki nie dowiodą, że w rzeczywistości działalność tych organizacji nie stoi w sprzeczności z zasadami i duchem chrześcijaństwa.

Nowa fala prześladowań

księży w Jugosławii

Kampania przeciwko księżom katolickim w Jugosławii nie tylko nie osłabła, lecz przeciwnie, znowu przybrała na sile. Celem usprawiedliwienia nieludzkich prześladowań i coraz nowych aresztowań obecni komunistyczni władcy Jugosławii wysuwają pod adresem duchowieństwa coraz to inne oskarżenia. Jak donosi Reuter, Władimir Bakawicz, premier Krocacji, oświadczył w Zagrzebiu, że szereg księży katolickich wkrótce stanie przed sądem pod zarzutem „zbrodni przeciwko ludowi i okrucieństw w obzrach koncentracyjnych”. Jednocześnie dodał, że wśród duchowieństwa katolickiego organizacja „Ustaszi” zapuściła znacznie głębsze korzenie, niż pierwotnie przypuszczano.

Te fantastyczne oskarżenia najlepiej wykazują ich bezpodstawność. Komunistom w Jugosławii chodzi o wytopienie katolicyzmu, a oskarżenia rzucane na duchowieństwo mają służyć tylko jednemu celowi: uzasadnić prześladowania i aresztowania.

księży, oraz młodzież od 16 roku życia, o ile posiadają ku temu warunki. Osoby te mają ponadto złożyć przyrzeczenie, że nie tylko ściśle stosować się będą do obowiązującego statutu ale również każdej chwili gotowe są wypełnić powierzone im przez Wielkiego Mistrza zadanie.

Rycerski i religijny Order Korony Cierniowej jest międzynarodowy i apolityczny. Jego zainteresowania ograniczają się jedynie i wyłącznie do spraw religijnych, kulturalnych, naukowych, humanitarnych i charytatywnych.

W myśl statutu krzyż Suwerennej Rycerskiej i Religijnej Orderu Korony Cierniowej nie jest jednoznaczny z orderami nadawanymi przez przedstawicieli państw, jako odznaczenie. Stanowi on jedynie emblemat tej religijnej i rycerskiej organizacji chrześcijańskiej założonej przez św. Ludwika jako straż honorowa świętych Relikwii Korony Cierniowej. Insignia te składają się z krzyża jerozolimskiego pokrytego białą emalią i okołonego złotą Koroną Cierniową. U skrzyżowania ramion, w centrum krzyża umieszczona jest tarcza pokryta emalią niebieską. Na tarczy skrzyżowane litery P. X. Nad krzyżem umieszczona jest mitra książecka. Całość zawieszona jest na wstążce (szerokości 4 cm.) koloru czerwonego o białych brzegach. Duchowni noszą krzyż zawieszony na złotym łańcuchu.

Tak oto przedstawia się historia, cele i zadania tego rycerskiego zespołu, który od zarania swego istnienia poświęcił się wielkiej idei chrześcijańskiego zbratania obywateli sobie za hasło:

„QUID NON DEO JUVANTE”.

W. z C. C.

Zjazd katolików

południowych Indii

W Trichinopoli, w południowych Indiach odbył się zjazd katolików, w którym wzięło udział około 100 osób przybyłych z różnych części Indii. Punktem kulminacyjnym zjazdu była wielka procesja ps przez główne ulice miasta z udziałem licznych biskupów i księży, a poprzedzana dużą grupą słońców w bogatej uprzęży. Procesja zakończyła się zebraniem na obszernym dziedzińcu kościoła Chrystusa Zbawiciela, gdzie przemawiał między innymi ks. arcybiskup Mathias z Madras.

Duchowieństwo włoskie

a akcja wyborcza.

Włoskie Zgromadzenie konsultatywne w Rzymie uchwaliło ustawę, która zabrania duchowieństwu brać udział w jakiegokolwiek rodzaju w akcji wyborczej a w szczególności uprawiania propagandy podczas spełniania funkcji religijnych.

Uchwalenie tej ustawy poprzedziła długa i gorąca dyskusja, podczas której przedstawiciel partii demokratycznej p. Lucypero oświadczył, że etyka katolicka musi się żywo interesować życiem praktykujących katolików, przeto trudno się dziwić, że polityka interesuje również i księży, do których przecież należy uświadamiać katolików we wszystkich istotnych kwestiach życiowych.

Przedstawiciel Chrześcijańskiej Demokracji p. Alberti określił dekret jako zniewagę dla duchowieństwa włoskiego. — Przypuśćmy — mówił, — że postanowiono zgłosić listę kandydatów, którzy są zwolnikami rozwodów lub prądu wojny. Czyż księża nie powinni mieć możności ostrzeżenia wiernych z ambony przeciwko niebezpieczeństwu wybierania takich kandydatów?

„Observatore Romano” wystąpił z ostrą krytyką tego dekretu określając go jako niewłaściwy, niesprawiedliwy i bezcelowy. Również i w katolickiej prasie włoskiej dekret ten wywołał liczne głosy protestu.

W rezultacie główne partie włoskie postanowiły zawrzeć kompromis i po specjalnej konferencji ministrów zdecydowano wreszcie dekret ten wycofać.

Słowacja wiarna

Stolicy apostolskiej.

Ks. Arcybiskup Kmetko z Nitry, przemawiając ostatnio przez radio słowackie złożył hołd Ojcu św. za jego stanowisko w obronie wiary i sprawiedliwości w ciągu długiego okresu w ostatniej wojnie. Jednocześnie podkreślił on całkowitą lojalność Episkopatu Słowacji wobec Stolicy Apostolskiej z którą Słowacja stale utrzymuje ścisłe i serdeczne stosunki.

Katolicy w Słowacji postanowili rozpocząć akcję celem uzyskania zwrotu 1850 szkół katolickich, upaństwowionych przez rząd w maju 1945 roku.

Arcybiskup Kmetko wezwał wszystkich katolików, aby walczyli o słuszną prawa przeciwko siłom ciemności i wrogom wiary Chrystusowej.

Rozwój organizacji skautów katolickich w Czechosłowacji.

Organizacje katolickie skautów w Czechach i na Morawach liczą już 45 tysięcy członków, chłopców i dziewcząt, zgrupowanych w 700 lokalnych oddziałach. Przed wojną organizacje te liczyły tylko 5 tysięcy członków.

Podczas okupacji niemieckiej katolicy skauti potajemnie rozwijali swoją działalność pomimo ustawicznych prześladowań ze strony nazistów.

Akcja potajemna umożliwiła szybki rozwój ruchu katolickich skautów po uwolnieniu Czechosłowacji.

GRECJA.

Przeprowadzone w ub. niedzielę wybory — według przewidywań i niekompletnych jeszcze obliczeń — przyniosły zwycięstwo partii populistów (rojalistów), która wraz z partią monarchistów (skrajna prawica) będzie miała większość w parlamencie greckim.

Głosowanie odbyło się na ogół spokojnie, jedynie w okręgu Saloniki i Olimpu doszło do zamieszek wywołanych wystąpieniami komunistów. W jednej z miejscowości rzucono do merostwa granat, zabijając 18 policjantów. W Salonikach dokonano licznych aresztowań.

RADA BEZPECZENSTWA

Pierwsza — na ziemi amerykańskiej — sesja Rady Bezpieczeństwa O. N. Z. rozpoczęła się 25 marca w gmachu „Hunter College” w Nowym Jorku. W obradach bierze udział sześć państw — członków stałych: Ameryka (James Byrnes), Anglia (sir Aleksander Cadogan), Francja (H. Bonnet), Chiny (dr Kouo Tai Tchi) i Sowiety (Gromyko) oraz sześć państw wybranych na dwa lata. Polska (Oskar Lange), Holandia, Egipt, Meksyk, Brazylia i Australia.

Pierwsze posiedzenie o charakterze formalnym — rozpoczął amerykański Sekretarz Stanu Byrnes, odczytaniem krótkiego orędzia prez. Trumana i inauguracyjnym przemówieniem, w którym podkreślił znaczenie Rady jako instytucji mającej zadanie regulować drogą pokojową problemy, dla których w przeszłości narody były gotowe się bić.

Właściwe obrady rozpoczęły się nazajutrz. Na wstępie, przedstawił Sowiecki Gromyko, domaga się wyłączenia z porządku dziennego sprawy Iranu, dowodząc, że doszło do bezpośredniego porozumienia w tej sprawie między Moskwą a Teheranem, że wojska sowieckie rozpoczęły ewakuację Persji... 24-go marca, która może zakończyć się za sześć tygodni, i że wskutek tego oskarżenie złożone przez amba-

PRZEGLĄD WYDARZEŃ

sadora Hussaina Ali jest pozbawione podstaw.

Oponują przeciw temu Sekretarz Stanu Byrnes i sir Aleksander Cadogan, twierdząc, że jeżeli istotnie istnieje porozumienie irańsko - sowieckie, kopia jego powinna być przedstawiona Radzie.

Gromyko próbuje uratować sytuację, zgłaszając wniosek o odroczenie debat nad sprawą Iranu do 10 kwietnia.

Reprezentant Francji, Henri Bonnet projektuje utworzenie podkomisji, która zajmie się zbadaniem wniosków. Projekt ten przechodzi 9-ciu głosami przeciw 2 (Holandia i Meksyk) i podkomisja złożona z przedstawicieli Francji, Stanów Zjednoczonych i Sowieców bada sytuację. Nie osiągnąwszy porozumienia przekazuje sprawę na plenium Rady.

Delegacja Irańska podtrzymuje w dalszym ciągu oskarżenie, z wiadomości zaś otrzymanych z Teheranu wynika, że między Persją a Rosją nie ma żadnego formalnego porozumienia, i że Teheran nie może zaakceptować propozycji mo skiewskich.

Rada bezpieczeństwa odrzuciła wniosek Gromyki o odroczenie debat nad sprawą Iranu, dziewięciu głosami przeciw dwóm. Za wnioskiem głosował tylko... sam wnioskodawca Gromyko i ambasador warszawski Oskar Lange.

Bezpośrednio po głosowaniu Gromyko demonstracyjnie opuścił salę... i nie bierze udziału w dalszych debatach.

Postępek ten wywołał wiele komentarzy w kołach politycznych. Niemniej jednak nie rozbudził pożądaną emocji, niepokoju i strachu. Naogół panuje opinia, że Sowiety nie wystąpią jednak z Rady Bezpieczeństwa a Sol Bloom, prezes Komisji spraw zagranicznych w amerykańskiej Izbie Reprezentantów porównał wystąpienie Gromy-

ki do dającego się chłopca.

Zaproszony na tajne posiedzenie Rady, ambasador perski Hussain Ala oświadczył, że nie posiada dotychczas wiadomości o rozpoczęciu ewakuacji Iranu: Natomiast wiadomo mu, że pewne oddziały sowieckie opuściły pewne okręgi ale zainstalowały się w innych.

Ponadto na granicy Iraku wybuchło, wspierane przez „autonomiczny rząd” Azerbejdżanu, powstanie Kurdów.

Deбаты nad sprawą Irańską trwają.

NORYMBERGA.

Obronca Hessa domaga się ujawnienia tekstu tajnego paktu niemiecko - rosyjskiego zawartego bezpośrednio po traktacie nieagresji (23 sierpnia 1939 r.) oraz osobistego stawienia się przed trybunałem w charakterze świadka, ministra sowieckiego Mołotowa. Rosyjski prokurator Rudenko zapalczywie protestuje przeciw temu, trybunał jednak postanawia przetłumaczyć ten dokument do użytku sądowego.

Z dokumentów amb. Gaussa wynika, że tajny układ rosyjsko-niemiecki dotyczył podziału Polski.

ANGLIA.

Egzekutywa brytyjskiej socjalistycznej „Labour Party”, odrzuciła propozycje komunistów przyłączenia ich do partii trawailistów.

Deklaracja Labour Party” stwierdza, że o polityce angielskiej partii komunistycznej nie decydują jej członkowie. Na dowód tego podaje, że komuniści angielscy zdecydowali w 1939 r. popierać politykę wojenną, lecz przywódcy organizacji w ciągu jednej nocy zmienili ten pogląd decydując sabotować wysiłek wojenny.

Następnie deklaracja mówi, że komuniści mimo dwudziestoletniego wysiłku potrafili skupić pod

swymi sztandarami, znikomą ilość członków, których „defetystyczne” głosy wspierały prace Goebbelsa, podczas najcięższych dni tej wojny i którzy dzisiaj próbują znów zniszczyć zaufanie narodu angielskiego do przywódców, których sobie wybrał”.

Wreszcie — stwierdza deklaracja — „podporządkowując wolność myśli i sumienia bezwzględnie posłuszeństwu rozkazom partii, komuniści są przedmiotem szyderstwa całego świata”.

Minister Spraw Zagranicznych Bevin referował przed klubem parlamentarnym „Labour Party” politykę zagraniczną, która została zaakceptowana olbrzymią większością głosów.

ARGENTYNA

Pułkownik Peron został wybrany prezydentem Argentyny większością dwudziestu siedmiu głosów.

BELGIA.

Po upadku gabinetu Spaaka, regent belgijski powierzył utworzenie rządu był. premierowi van Ackerowi.

FRANCJA.

Prezydent gabinetu francuskiego Feliks Gouin wygłosił w Strasburgu wielką mowę, poruszając wszystkie problemy polityki francuskiej.

Zgromadzenie konstytucyjne po stanowiło upaństwowić towarzystwa gazowe i elektryczne 512 głosami przeciw 64.

„CARITAS” sekcja dobroczynności przy Polskiej Misji Katolickiej w Paryżu zaopatrzyła w odzież, dzięki ofiarności naszych Rodaków w Ameryce, w czasie od 1. III. 1946 do 31. III. 1946, — 164 osób (ogółem: 2535) a wydano: płaszczy: 41 (ogółem: 1066); ubrań męskich: 3 (ogółem: 261); komplet. gard. damskich: 147 (ogółem: 1270); bieleziny: 169 (ogółem: 1408); trzewików: 11 (ogółem: 741); czapek: 53 (ogółem: 250); ubrań chłop.: 9 (ogółem: 429); swetrów: 61 (ogółem: 2535).

Władysław St. REYMONT.

Z ZIEMI CHEŁMSKIEJ 3)

(Ciąg dalszy)

Odezwał się znowu długi, przeciągły jęk ligawki i wjechaliśmy w las; ugięty się pod bryczką jakies dyle, koń mój zaczął się wspinać i chrapać, ale szczęśliwie przejechałem silnie rozklekotany most i literalnie utonąłem w ciemnościach. Wyniosły, zwarty bór okrył nas jakby czarnym płaszczem; nie było widać nawet końskiego zadu, a białe pnie brzoź majaczyły, jak przez sen. W jakimś miejscu musiałem zesiąść i prowadzić konia za uzdę, bo ślizgał się i rzucał na grobli, wyłożonej okraglakami, które zapadały się pod kopytami, jak klawisze; grzązłem niekiedy w błocie po kolana, tłułem się o drzewa i musiałem iść cały czas chyłkiem, aby się uchronić od smagania gałęzi. Wreszcie wykleiliśmy się na suchsze miejsce. Poczulem twardy grunt pod nogami, a nad głową zobaczyłem gwiazdy i czuby drzew, rozstrzępione w czarne pióropusze.

— Wstrzymać konie i nie ruszać się z miejsca! Musimy przepuścić pieszych — rozkazano.

Przystanąłem i wkrótce podniosły się dokoła mnie szepty i ostrożne, miarowe stapania. W ciemnościach, jakie zalegały, zaledwie mogłem dojrzeć słabe i niewyraźne zarysy jakichś cieniów, ale długo słyszałem trzaski gałązek pod nogami i głuche dudnienie kroków tych tysięcy, przechodzących nieskończoną procesją, że zwolna bór napełnił się cichym, rozdzierającym pogwarem, jakby bełkotem wód, napływających wzburzonymi falami, aż zestrachane konie zaczęły tu i ówdzie szarpać uprzęże i tłuc się o wozy; a oni wciąż szli a szli; szmer wzmagał się chwilami, to przycichał i oddalał się, spływając bezustannie w jednym kierunku, gdzieś w głąb lasów...

Nie wiem, jak długo to trwało, ale w końcu już mi się zaczęło wydawać, że cały bór się chwije, porusza i płynie wraz z tą niedojrzałą, potężną falą...

Niedaleko ode mnie rozbiły się nagle ognisko i, wciąż podsypane gałęziami, wybuchło coraz potężniejszymi słupami płomieni, Setki ludzi kręciły się w krwawych brząskach. Poszedłem się ogrzać, bo zimno było przejmujące; ktos mi ustąpił miejsca i rzekł bardzo przyjaźnie:

— Niech się pan dobrze ugrzeje, bo do rana jeszcze daleko.

Przypiekałem się też z prawdziwą przyjemnością; ogień huczał wesoło, niekiedy sypnął deszczem iskier, niekiedy z trzaskiem rwał się w górę i buchał deszczem kiem rwał się w górę płomienistą, rozwichrzoną grzywą aż do czubów drzew, a dokoła cziły się rdzawe pnie sosen twardą i nieprzejrzaną gęstwą, wśród której mrowili się ludzie, szeregi wozów i koni.

Obok mnie rozmawiano półgłosem.

— Nie zdążą przedzej, niżli na świtanie.

— Byle ich w drodze nie spotkało co złego.

— Na uroczyisku, tam sucho i dostęp tylko z jednej strony. Strażniki nie trafiają.

— A niech tropią; bagno głębokie... nie wyda.

— Trzeba się nam będzie niezadługo zabierać, kobiety już musiały dojść.

Umilkli nagle, gdyż zjawił się jakiś chłop i zaczął krzyzczeć:

— Zgasić ogień, a toć łunę widać aż na polach!

W mgnieniu oka zawałono ziemią ognisk i zadeptano, a po chwili ruszyliśmy w jakimś znowu niewiadomym dla mnie kierunku.

— Czy to jeszcze daleko — spytałem jakichś cieni, przechodzących obok bryczki.

— Nie bardzo, za jakie dwa pacierze staniemy na miejscu.

Nie mogłem już dojrzeć gwiazd. Nad głowami tylko szumiały cicho drzewa i w lesnych mrokach rozlegały się przytłumione rozmowy i ciężkie odgłosy kroków. Jechał mi gęsiego i noga za nogą przez takie błota, topiele i trzęsawiska, że zaledwie w godzinę zdołałem się przebrać na jakieś niewielkie wzgórze, dosyć rzadko porośnięte rozłożystymi drzewami, a otoczone nieprzebytym bagnem i wodami.

— Chwała Bogu, jesteśmy już na miejscu! — zawołał ktos z radością.

Na wzgórzku plonęło kilkadziesiąt bujnych ognisk i wrzało, jak w ulu, a gdzieś w samym środku obozowiska chwiała się zapalone łuczyna i trzaskały siekiery.

— Stawiają ołtarz i co potrzeba — objaśnił mi.

— A czy księża już są?

— Dopiero nade dniem przyjadą.

Dałem koniowi obroku i poszedłem między ludzi.

Dochodziła już trzecia i do świtu było jeszcze daleko, a że przy tym zimno przejmowało mnie coraz dkućliwiej, więc dosyć długo włożyłem się między gromadami, porozkładanymi dokoła ognisk, aż spotkawszy znajomych chłopów, przysiadłem się do nich na gawędę i dopiero się dowiedziałem, że jesteśmy w Kolembrodzich lasach, które znałem tylko ze słyszenia.

— Sporo ludzi się zebrało! — zauważyłem, gdy rozmowa osłabła i zaczęli drzemać.

— Powinno być przeszło pięć tysięcy. A przyszli tylko sami wybrani, sami najbardziej potrzebujący księdza i nabożeństwa.

— A nie wytropią nas tutaj?

— Straże pilnują po wsiach najbliższych, po drogach i pod lasem, a reszta w Boskim ręku. Nikt się tu nie dostanie, ani stąd nie wyjdzie bez pozwolenstwa! Droga przekopana i mosty pozdejmowane.

— A jakże dojdą się księża?

— Przez mokradła, ale takim przejeściem, o którym tylko wie stary Lewczuk Gęsi. On też po nich pojechał i przeprowadzi.

Rozmowa jednak rwała się coraz bardziej, gdyż moi sąsiedzi, poukładawszy się pokotem przy ognisku, zasypiali jeden po drugim, aż w końcu i ja określiłem się szczęśliwiej w burkę, przywarłem do najbliższych pleców i natychmiast zasnąłem.

Obudził mnie pierwsze świtanie i przeciągły krzyk jakichś ptaków, ciągnących długim sznurem nad lasami. Na szarym tle nieba czerniały niewyraźną masą wierchoży drzew, a ziemię zasypywał sinawy brząsk świtów. Było niezmiernie cicho, tak cicho, że słyszałem opadanie rosy i miarowe, niezliczone oddechy śpiących.

Poszedłem zajrzeć do swojego konia; całe obozowisko było jakby wymarłe, ludzie leżeli, pogrążeni w głębokim śnie, tylko chrapania rozlegały się tu i ówdzie, a z przysypanych ognisk snuły się wiotkie pasma dymów.

Przy wozach podnosiły się na mnie ciężkie, czuwające oczy, a ktos rzekł:

— Już nadchodzą, panie! — i wskazał ręką na wschód.

Nad bezbrzeżnym morzem szarości dojrzałem tylko rozlewające zorze, i słyhać było dalekie kwakania dzikich kaczek.

— Krzyczą, bo je spłoszyli. Tamtędy idą! Trzeba już ludzi budzić — dodał, powstając.

I wkrótce całe uroczyisko, spowinięte

jeszcze w mroki, zaledwie przesiane pierwszym świtem, pokryło się jakby mrowiem: tysiące ludzi poruszało się w brząskach wybuchających ognisk, tysiące głów roilo się w blednących zwolna cieniach i wrzało trwożnym, przelicznym gwarem, a co chwila cyszące rozpalonych spojrzeń podnosiło się oczekująco ku wschodowi.

Aż wreszcie po długim, męczącym oczekiwaniu rozległy się wołania:

— Już są! Przyszli! Zbierać się! Pod ołtarz!

Dałem się porwać jakby falom, skłębionym gwałtownie, i zanieść na srodek wzgórza, gdzie czerniał już zdaleka ogromny namiot, zrobiony z kilimów.

Z wielu stron podniosły się krótkie i mocne rozkazy:

— Rozstąpić się! Kobiety i dzieci naprzód!

Usłuchano bez szemrania, i gdy już kobiety z dziećmi ustawiły się przed samym namiotem, za nimi zwarła się wielkim półkolem żelazna nawała chłopów, stanęli nieprzełamany murem, ramie przy ramieniu i taką cizbą olbrzymią, że nawet nie próbowałem przedostać się naprzód.

Tłum chwiał się i kołysał i niekiedy szemrał bełkotliwie, jak ten bór, stojący dokoła gęstwą szarzejących pni, gdy naraz zapadła śmiertelna cichość, jakby skamienieli wszyscy, a wszystkie serca się zatrzęsły.

Opadły bowiem nagle skrzydła namiotu, i jawił się z mroków wysoki ołtarz, cały w jarzących światłach i kwiatkach, ponad którymi wychylał się zmartwychwstający Chrystus prawie nagi, skrwawiony, w cierniowej koronie i wyciągał ku rzeszom poprzebijane, ale przegarniające i pełne litosnego miłosierdzia ręce.

Pałacy wicher westchnień się zerwał i łzawy krzyk i jęk serdeczny:

— Chryste! Chryste! O Panie miłosierdny!

Przycichło. Ksiądz w białym ornacie z monstrancją i kielichem w rękach wstępował zwolna po stopniach, urastał coraz bardziej, wynosił się ponad tłumy, aż zjawił się utęsknionym oczom cały w światłach, niby anioł, postawił zlocistą monstrancję wysoko u stóp Chrystusa, przykleknął i odwrócił się do ludu.

Jał żrały łan, gdy weń wicher uderzył, tak pochylały się kornie wszystkie głowy, i jednym ruchem i z jednym westchnieniem i uczuciem jednym tysiące podły na kolana.

(Ciąg dalszy nastąpi)



WIADOMOŚCI ROLNICZE



ORGANIZACJA OCHRONY ROŚLIN WE FRANCJI

Stan zdrowotności roślin uprawnych we Francji był do niedawna ogromnie zaniedbany. Sprawa zwalczania chorób i szkodników roślin wchodziła w zakres działalności Directions des Services Agricoles (urząd odpowiadający mniej więcej „Powiatowemu Towarzystwu Organizacji Kółek Rolniczych” w Polsce przedwojennej). Dopiero ostatnia wojna zwiększyła zainteresowanie czynników rządzących francuskich podniesieniem produkcji rolnej.

W 1941 r. utworzono specjalny Wydział w Ministerstwie d'Agriculture (Ministerstwo Rolnictwa), nazwany „Service de la Protection des Vegetaux”.

Teren Francji został podzielony na okręgi (circonscription phytosanitaire). W każdym okręgu powstał urząd zwany Inspektorem Ochrony Roślin (Inspectorat de la Protection des Vegetaux) Poszatkowo było 6 okręgów; obecnie w 5-tym roku istnienia tej organizacji, jest ich 12. Inspektory znajdują się w: Angers, Beaune, Bordeaux, Clermont - Ferrand, Lyon, Montpellier, Marseille, Paris, Reims, Rennes, Strasbourg, Toulouse.

Co należy do czynności Służby Ochrony Roślin (Service de la Protection des Vegetaux)?

Czynności służby Ochrony Roślin (według dekretu Nr 1317 i Nr 1318 z 25 III. 41 roku, są następujące:

Zawiadomienie o wystąpieniu nowego szkodnika lub choroby, a także o zwiększeniu nasilenia tych, co były notowane uprzednio.

Współpraca techniczna z Organizacjami rolniczymi (Service Agricoles) i z Syndykatami zwalczania chorób i szkodników roślin (Syndycats de lutte contre les ennemis des cultures) przez rozpowszechnianie metod zwalczania i przez wydawanie ostrzeżeń.

Kontrola szkółek drzew owocowych (pepinieres).

Kontrola nasion i sadzonek (semences et plants).

Kontrola wwozu i wywozu (importation et exportation).

Wydawanie świadectw zdrowotności:

a) carte de controle sanitaire (karta kontroli zdrowotności), plants et semences de production controlee (sadzonki i nasiona produkcyj pod kontrolą),

b) certificat phytosanitaire (świadectwo zdrowotności), certificat de sante - origine (świadectwo zdrowego pochodzenia).

Jak to wygląda praktycznie?

W razie pojawu szkodnika lub choroby zagrażającej roślinie uprawnej na terenie jakiejś gminy, osoby zainteresowane tworzą syndykat obrony (syndicat de defense permanente contre les ennemis des cultures). Syndykat zajmuje się wykonaniem zabiegów przepisanych, mających na celu zapobieganie zniszczeniu roślin (traitement preventif) lub ratowanie roślin zagrożonych (traitement curatif); rozpowszechnianiem wskazówek dostarczonych przez Stację Ostrzegawczą (Station des Avertissements Agricoles). Syndykaty łączą się z związkami powiatowymi lub okręgowymi (federation departementale et regionale).

Skąd się biorą środki pieniężne na czynności syndykatu?

Opodatkowanie obowiązkowe (imposition) jest wyznaczone w tym celu przez Min. Rolnictwa. Sumy pobrane wpływają do Zarządu powiatowego lub okręgowego. Związek rozdziela te fundusze pomiędzy poszczególne ugrupowania, za-

leżnie od udziału w czynnościach. W wypadkach szczególnych mogą być udzielane zasiłki z Izby Rolniczych (Chambres Agricoles) lub z innych organizacji.

Jaki jest skład osobowy inspektora Ochrony Roślin?

W skład każdego inspektoratu wchodzi: 1 inspektor główny (inspecteur general), 1 inspektor pomocniczy (inspecteur adjoint), kontrolerzy (controlleurs), technicy (agents techniques) oraz personel pomocniczy. Większa część personelu z Inspektorem głównym i pomocniczym przebywa w siedzibie Inspektoratu. Poszczególni kontrolerzy lub technicy są czasem rozmieszczeni w innych miastach, gdy zachodzi potrzeba ich stałego przebywania w danym terenie. Inspektor główny objeżdża teren i administruje swój urząd. Inspektor pomocniczy jest przydzielony do pomocy inspektora głównego i może go zastępować. Kontrolerzy powinni posiadać wyższe wykształcenie rolnicze, przeprowadzają kontrole i wydają świadectwa. Technicy, z niższym wykształceniem rolniczym (ecole d'Agriculture) pomagają kontrolerom, w szczególności zarządzają pokazy zwalczania i pilnują wykonania zabiegów obowiązkowych.

Jakie są czynności Stacji Ostrzegawczej i jej stosunek do Inspektoratu?

Stacje Ostrzegawcze (nieliczne) istniały przed utworzeniem Ins-

pektoratów. Obecnie prawie każdy inspektorat posiada swoją Stację Ostrzegawczą działającą w jego zasięgu. Jest to jeden z działów inspektoratu. Do czynności Stacji należy dokładna znajomość przebiegu rozwoju choroby lub szkodnika roślin w danym zasięgu. Znajac okresy występowania lub zaniku jakiejś choroby roślinnej, Stacja uprzedza rolników, publikując ostrzeżenia w prasie miejscowej.

Przykład: — Stonka ziemniaczana (Doryphore) zaczyna wychodzić z ziemi na wiosnę. Stacja daje ostrzeżenia (avis): — Stonka już się pojawia na wschodach ziemniaków. Należy zbierać chrząszczyki, by uprzedzić składanie jaj. Jeżeli pojawił się bardzo liczny, trzeba zrosić lub opylć środkiem owadobójczym.

W parę tygodni potem Stacja ostrzega: — Stonka zaczęła składać jaja. Należy czekać na pojaw larw i dalsze ostrzeżenie co do zabiegu przeciw nim.

Następnie: — Larwy zaczęły już żerować na liściach ziemniaków, należy stosować zraszanie lub opylanie na wszystkich polach obowiązku (obligatoire).

Po ogłoszeniu daty zabiegu obowiązkowego syndykaty pilnują wykonania. Jeżeli kto nie wykona zabiegu, może być pociągnięty do odpowiedzialności przez Służbę Ochrony Roślin. Jakiego środka należy użyć, jak stosować, w jakiej ilo-

ści — pouczają syndykaty według wskazówek otrzymanych z Inspektoratu.

A jeśli kto nie należy do syndykatu?

Każdy ma prawo zwrócić się pisemnie lub osobiście do Inspektoratu Ochrony Roślin, obejmującego dany departament, z prośbą o poradę lub wskazówkę dotyczącą walki ze szkodnikami i chorobami roślin. Jeżeli kto ma sposobność być w jednym z wyżej wymienionych miast, może udać się do Inspektoratu i obejrzeć zbiór owadów i chorych roślin.

Gdzie są prowadzone prace naukowe nad chorobami i szkodnikami roślin?

Inspektoraty nie zajmują się doświadczeniami i pracami naukowymi, podają tylko środki uznane i wypróbowane. Badania naukowe są prowadzone przez Centre des Recherches Agronomiques. Każdy dział nosi nazwę Station. Station de Zoologie Agricole zajmuje się badaniami szkodników roślin. Station de Phytopathologie zajmuje się chorobami roślin. Station de Phytopharmacie zajmuje się wypróbowaniem środków owadobójczych i grzybobójczych. Główne stacje badawcze znajdują się w Wersalu. Prócz tego w kilku miejscach Francji są Stacje badawcze prowincjonalne.

Inż. M. B.

KILKA UWAG O AKCJI SIEWNEJ

Jakość materiału siewnego jest jednym z głównych warunków powodzenia uprawy roślin. Rolnicy zdają sobie z tego sprawę, ale nie wszyscy jednakowo pojmują określenie wysokiej jakości nasion.

Wiemy wszyscy, że materiał siewny powinien być doskonale oczyszczony, wolny od nasion chwastów, składać się z ziaren dobrze wykształconych, zdrowych i właśnie na tę jakość samego ziarna zwrócona jest główna uwaga. Musimy zaś pamiętać o drugim czynniku decydującym o wartości materiału siewnego, a mianowicie o doborze odpowiedniej dla warunków w jakich gospodarujemy, odmiany. Z doniosłości doboru odmiany zależnie od warunków: a więc gleby, klimatu, pory wysiewu, najlepiej zdają sobie sprawę ogrodnicy i w tym dziale gospodarki rolnej selekcja nasion jest najbardziej posunięta. Selekcja nasion — a więc stajemy przed kwestią zboża selekcyjnego.

Powiedzmy, że wiedząc z doświadczeń gospodarzy okolicznych i swo-

ich własnych spostrzeżeń, jaka odmiana daje najlepsze wyniki, będziemy się starali o ziarno tej odmiany. Nabywając jednak materiał nie u specjalisty hodowcy, ryzykujemy kupno zbóż, które uległy skrzyżowaniu zdegenerowaniu, a nawet spotkać się możemy z nieznanymi poszczególnymi odmianami i zbyt ogólnym ich rozróżnieniem, jak to bywa np. przy owadach.

Jakich cech będziemy wymagać od zboża selekcyjnego:

Po pierwsze — dobrego utrwalenia typu dawnej odmiany to znaczy wszystkie rośliny pochodzące z wysiewu pod każdym względem powinny być bliźniaczo podobne.

Po drugie posiadania wszystkich cech dodatkowych, które na skutek długiej pracy hodowcy zostały zapewnione dla danej odmiany.

Do takich cech użytkowych, które będą charakteryzowały odmianę będą należały między innymi: 1. — Stopień odporności na choroby, wyłęganie i przymrozki. 2. — Wysokość plonów. 3. — Wartość wypie-

kowa, czyli dorodność ziarna. 4. — Długość słomy. 5. — Wymagania glebowe.

Żeby dokładnie poznać nową odmianę i jej zachowanie się w różnych warunkach, potrzeba lat doświadczeń i sumiennych badań.

Firmy hodowlane nasienne posiadają w tym celu swoje gospodarstwa w różnych okolicach kraju, w różnych też okolicach prowadzą hodowlę każdej rośliny i naogół biorąc specjalizują się w hodowli tylko paru rodzajów roślin.

Firmą znaną w całym świecie, a zajmującą się na terenie Francji hodowlą kłosowych jest dom Vilmorin - Andrieux.

Podaję odmiany kłosowych, dostarczane przez tę firmę w klasyfikacji na podstawie wymagań glebowych.

1) Ziemię bardzo dobre:

pszenica — Vilmorin 27, Cote d'Or.
owies — Trophee, Aigle, Etoile, Noire Hative Vilm. Noire Inversable.

2) Ziemię dobre:

pszenica — Vilmorin Paris nowość. Vilmorin 23, Vilmorin 29. Bon moulin, Alsace. Jara Fylgia.

owies — Grise de Brie, Victoire.
żyto — Tempete d'Hiver.

3) Ziemię średnie:

pszenica — Bon fermier, Allies, Japhet, Jara Extra Kolba.
owies — Noire de Brie.
żyto — Petkus, de la Saint Jean, d'Ete.

4) Ziemię ubogie:

owies — Grignonaise, Joannette, Ligowo II, Von Lochow.
jęczmień — browarny: de la Saale, Kenia, Trobsdorf, zwykły — Albert, Carree d'Hiver, Cou de Cigne, Premiere a barbes lisses.

REZOLUCJA

Koło Specjalne Związku Rolników Polskich w Deux Sevres — Niort — na zebraniu w dniu 17 marca 1946 roku wyraża całkowitą zgodę na stanowisko zajęte przez Naczelne Władze Z. R. P. w sprawie utrzymania nadal jego charakteru Związku zawodowego i wykluczenia wszelkiej działalności politycznej. Ważne dla emigracji rolniczej polskiej we Francji zagadnienia, które są celem Związku, wymagają jedności w łonie naszej organizacji. Wobec powyższego koło specjalne Z. R. P. Niort (Deux Sevres) potępia dążenia rozłamowe byłego Prezesa Związku Rolników Polskich p. Lesisza Sylwestra i kilku jego zwolenników, wśród których znalazł się również były prezes Okręgu Z. R. P. Limoges p. Tomasiak Michał.

Cześć wspólnej pracy!

Niort, dnia 17 marca 1946 roku.

(—) Jerzy Kainowski,
Sekretarz.

(—) Szczotowa Józefa,
I. Wiceprezes.

(—) Ciesielski
Skarbnik.

(—) Jan Szkotnicki,
Prezes Koła Z. R. P. Niort.

(—) Bokuniewicz Jan,
II. Wiceprezes.

PORADNIK WETERYNARYJNY

ZOŁZY

Tu należy wspomnieć, że hodowca polski p. Bormans, krzyżując od mianę Vilmorina 27 z innymi, otrzymał doskonałą odmianę pszenicy, którą nazwał Polonium, i która jest u nabycia u hodowcy.

Firma Vilmorin przyjmuje od chwili obecnej zamówienia na oziminy, a od jesieni na jare zboża. Ponieważ zgłoszenia załatwiane są w kolejności w jakiej wpłynęły, należy je składać możliwie wcześniej. Do zamówienia należy dołączyć *certificat mera* stwierdzający, że rzeczywiście powierzchnia odpowiadająca zamówieniu będzie tymi kłosowymi zasiana. Ceny są ustalone corocznie decyzją Ministerstwa Rolnictwa.

Sadzeniaki ziemniaków, których przydział otrzymują posiadacze karty producenta, wydanej przez mera, były rozdzielane przez miejscowe syndykaty rolnicze. Na jesieni sprowadzone sadzeniaki angielskie i holenderskie. Na wiosnę Francuzi mają sprowadzić transport sadzianek polskich z poznanskiego. Firma Vilmorin załatwia również rozdzielanie sadzianek na zamówienie z załączonym bonem.

Podaję ceny buraków pastewnych oraz najpopularniejszych warzyw.

Eckendorfy — cena za 100 kg. 1000 franków.

Geante blanche Vilmorin — 900 fr.

Geante rouge Vilmorin — 1.060 fr.

Buraki czerwone:
Rouge Crapaudine za 1 kg 180 fr. — (280).

Plate d'Egipie — 205 fr. — (310).

Ronde native — 220 fr.

Marchew nantejska — za 1 kg. 290 fr. — (410).

Saint Valery — 210 fr. — (320).

Cebula — za 1 kg. 350 fr. — (425)

dymki nie ma zupełnie.

Pory — 1 kg 355 fr.

Są to ceny, które różnią się dużo od cen katalogowych o około 100 franków na 1 kg. Firma, która wyspecjalizowała się w hodowli grochów i fasol jest dom Valtier. Cena na 10 kg grochu zależy od odmiany waha się około 6.500 fr. za 100 kilogramów.

Cena za fasolę na suche ziarno — 7000 franków za 100 kg. Cena za fasolę szparagową — 7000 do 7.800 za 100 kg. Różnice od cen katalogowych 14 fr. na kg.

Jak wspominałem, ceny te nie są cenami katalogowymi. Członkowie Z. R. P. odnosząc się za pośrednictwem Z. R. P. będą mogli skorzystać z akcji nasiennej i nabyć po wyżej wymienionych cenach nasiona pastewne i warzywne, oraz zboża selekcyjne.

Żeby akcja ta mogła być przeprowadzona sprawnie, jeden z członków w poszczególnych Kółach powinien zebrać zamówienia i przestać je grupowo do Z. R. P. w Paryżu.

Inż. H. T.

Walny Zjazd Związku Rolników Polskich

Związek Rolników Polskich we Francji odbył swój doroczny zjazd w Paryżu w dniu 24. II. 46 r. w sali Związku Robotników i Rzemieślników przy ul. Basfroi, 32. Zjazd otworzył prezes Lesicz Sylwester, witając przybyłych gości i delegatów.

Po krótkich przemówieniach gości z C.Z.P. i „Światopoli” odczytano obszernie sprawozdanie z działalności Związku w roku 1945, który w tym czasie rozszerzył swą działalność organizując 19 nowych kół rolniczych, 5 kół młodzieżowych, uruchamiając 15 kursów nauczania języka polskiego w odległych wioskach, gdzie nauczyciel polski nie dojeżdżał dotychczas. W roku sprawozdawczym przybyło 641 członków, w dziedzinie oświatowej założono 6 nowych punktów z bibliotekami, koportowano wydawnictwa fachowe, urządzano obchody narodowe, prowadzono kursy dla młodzieży pod nazwą Uniwersytetu Ludowego. Rezultat w tej dziedzinie jest dodatni, bardzo skromny jednak do potrzeb rolników Polskich rozrzuconych po terenie całej Francji. Szczególnie daje się odczuwać brak szkół zawodowych dla starszych dzieci. Brak też pisma rolniczego jak przed wojną, gdy Związek wydawał „Gospodarza Polskiego”

Wydawane obecnie przy „Polsce Wiernej” wiadomości rolnicze nie zaspakają potrzeb rolników, wychodzi on bowiem raz w miesiącu.

W dziedzinie prac zawodowych Związek udzielił członkom tysiące porad w różnych sprawach, oraz przeprowadził dużo expertyz wejściowych i wyjściowych przy zmianie gospodarstw przez rolników, przy polownictwie, dzierżawach czy kupnie gospodarstw. Przy zatażkach o wynagrodzenie za pracę, Związek załatwił dużo spraw, uzyskując od właścicieli wypłatę robotnikom polskim należnych im kwot, czy to za pracę akordową, czy miesięczną.

Po ożywionej dyskusji i przedstawienu sprawozdania kasowego udzielono ustępującemu zarządowi jednomyślnie absolutorium.

Prezes Lesicz i Prezesi okręgowi wyjaśniali następnie trudne warunki pracy organizacyjnej w okresie sprawozdawczym z powodu braku dobrej komunikacji i wielu innych przeszkód co odbijało się ujemnie na pracach Związku.

W wyniku przeprowadzonych wyborów do Zarządu Głównego Z. P. R. wybrano na prezesa związku p. Darula Edwarda, na zastępcę — p. Kubiaka Romana, na sekretarza —

noszone z konia chorego na zdrowe.

Przeziębienie, nadmierna praca, zły stan ogólny — są czynnikami ułatwiającymi wybuch choroby.

Trzeba jednak uważać, aby koń zdrowy nie stykał się z końmi chorymi, u których widzi się wypływ ropny z nazdzy, kaszlącymi, mającymi obrzękłe gruczoły. Należy też usuwać, dezynfekować, lub palić wszystkie przedmioty, które zostały powalane ropą konia chorego (uprząż, wiadra, żłoby, pasza, ścielka i t. d.).

Osoby obsługujące konia chorego winny myć starannie ręce i dezynfekować obuwie, przed zbliżeniem się do koni zdrowych. Przestrzeganie skrupulatne tych przepisów zmniejsza możliwość rozszerzenia się choroby i dlatego jest ono bardzo ważne.

JAK NALEŻY POSTĘPOWAĆ Z KONIEM CHORYM?

Przed wszystkim należy pamiętać o wszystkich możliwych komplikacjach — dać koniowi jak najlepsze warunki. Od momentu, gdy stwierdzamy podwyższoną temperaturę koń nie powinien pracować, należy zostawić go w stajni ciepłej, dobrze przewietrzanej, okryć zwłaszcza na noc derką, aby uniknąć przeziębienia. Dajemy dużo poideł letnich z otrębami, paszę łąkową do przelicykania, jeżeli można — zieloną.

Gardło starannie owijamy, a na obrzękłe gruczoły w sankach robimy gorące okłady z siemienia lnianego, które szesto zmieniamy.

Gdy ropnie pękają i ropa znacznie wypływać zbieramy ją w naczynie, do którego dodajemy javełu. Ropień przemycamy kilkakrotnie letnim roztworem nadmanganianu potasu (permanganate de potasium). Przygotowujemy go w ten sposób, że na koniec noża bierzemy szczyptę nadmanganianu i dodajemy do letniej wody i mieszamy. Roztwór winien mieć kolor jasno-fioletowy. Po wypływie ropy i zasklepieniu się ropni, koń szybko wraca do zdrowia. Należy mu dać wtedy paszę dobrą i obfitą, a po kilku dniach można rozpocząć lekką pracę, stopniowo przechodząc do normalnej.

Na zakończenie powtarzam raz jeszcze — należy wystrzegać się form ciężkich i komplikacji i zawsze wtedy poradzić się lekarza weterynarii.

ZARAZA STADNICZA

Ponieważ rozpoczął się od kilku dni okres stanowiący klaczy, chcielibyśmy zwrócić uwagę rolników na jedną ciężką chorobę zaraźliwą koni, która w tej chwili panuje we

Francji, mianowicie na tak zwaną zarazę stadniczą (dourine po francusku).

(Ciąg dalszy w nast. Dodatku)

KOMUNIKAT

TROYES,

W dniu 10 II. 45 r. odbyło się nadzwyczajne zebranie Kół Rolniczych Z. R. P. w dep. H-te Marne.

O godz. 15-tej p. Kosmański — Sekretarz Okręgowy w Troyes rozpoczął nadzwyczajne zebranie w domu p. Spicy — Sekretarza Koła Ecot la Combe — w Forcey, witając przybyłe Zarządy Kół w komplecie z członkami, oraz sympatyków i gości.

W wypowiedzianym po brzegi mieszkaniu, pomimo niesprzyjającej pogody, p. Kosmański wygłosił referat organizacyjny o celu i znaczeniu pracy Z. R. P. we Francji, wyjaśniając każdy punkt szczegółowo i zrozumiale zebranym.

Między innymi zobrazował działalność Okręgu, zaznaczając, że Z. R. P. to nasz dom na wychodźstwie, w którym tworzymy jedną rodzinę Polską i do tego domu winniśmy się wszyscy z całym zaufaniem i we wszystkich sprawach szczerze odnosić. — W jedności siła — mówił p. Kosmański. Nie ma sprawy, która nie była do załatwienia. Dużo jest ludzi obiecujących, lecz nie wielu wykonujących i takich, którzy dbają nie tylko o intensywność organizacyjną ale starających się w miarę wszelkich możliwości pomagać w sprawach żywotnych i opiekuńczych emigracji.

Po przemówieniu p. K. otworzył dyskusję nad przemówieniem, którego zebrani wysłuchali w skupieniu. W dyskusji zebrani jednogłośnie przyzeckli swą karność organizacyjną i podporządkowanie się z całym zaufaniem organizacji Z. R. P. — darząc p. Kosmańskiego uznaniem za szczerze oddanie się Jego dla pracy organizacyjnej w Okręgu. Między innymi członkowie potępił działalność Opiekunki Społecznej P. C. K. depart. H-te Marne, która pod pozorem posiadania spisów Polaków w departamencie, z czym zwracała się do prezesów Kół, użyła tego jako zapisy na wyjazd do Polski. Członkowie zdają sobie sprawę, że w pierwszym rzędzie jest repatriacja dla deportowanych, a nie dla emigracji przedwojennej. Przypomnieli sobie, że już niejedną rodziną z emigracji przedwojennej, przez słuchanie takich bałamucieleli wyzbyła się posiadane go mienia we Francji, a po kilku dniach, nie mogąc powrócić do Polski, znaleźli się bez dachu nad głową i środków do życia. Następnie wybrano delegatów na zjazd Z. R. P. w Paryżu na dzień 24 II. 46 r.

W odpowiedzi na przemówienia w dyskusji, p. Kosmański podziękował zebranym za przybycie, a w szczególności p. Spicy, który dołożył dużo starań i pracy nad zwołaniem tego zebrania i udzielenie gościnnosci w swym domu, zebranym.

Po zakończeniu zebrania odbyło się rozdanie darów odzieżowych, które p. Kosmański otrzymał dla biednej ludności departamentu — przydzielone przez „Caritas” z Rady Polonii Amerykańskiej.

A. Kosmański,
Sekretarz Okręgowy.

„Walny Zjazd Związku Rolników Polskich obradujący w dniu 24 lutego 1946 roku w Paryżu przy udziale 44 delegatów, reprezentujących całość wychodźstwa rolniczego we Francji, oświadcza, że przyląca się do deklaracji i protestu Rady Głównej Centralnego Związku Polaków z dnia 3 lutego 1946 roku i jako organizacja stanowiąca część składową C. Z. P. solidaryzuje się całkowicie ze stanowiskiem Związku w obronie świętych praw Narodu Polskiego do samodzielnego i niepodległego bytu. Hasłem Związku „Cześć wspólnej pracy” Prezes Związku p. Darul zamknął obrady Zjazdu.

p. Jankowskiego Aleksandra i na skarbnika — p. Baka Szczepana.

Do komisji rewizyjnej pp.: Kupisia Józefa, Żegotę i Piekarskiego Jerzego. Do Rady Głównej. — pp. Pytlarczyka, Tomezę, Ozoga, Bara, Górna, Frasa, Marca, Zygmunta, Mikodę, Baka, Malinowskiego, Gromadę, Nowakowskiego, Spicę, Kaźmierczaka, Bokuniewicz i Kalinowskiego.

Następnie przystąpiono do omówienia pracy na rok bieżący.

Po przedstawieniu potrzeb przez byłego zarząd, ustalono prowadzić prace w szerszym zakresie niż dotychczas, szczególnie w dziale oświatowym, kredytowym, konkursów rolniczych oraz doświadczeńnictwa rolniczego.

Dużą wagę uchwalono położyć na sprawę nowego ustawodawstwa agrarnego w dziedzinie polownictwa i dzierżaw.

P. Jerzy Jankowski omówił następnie skutki prawne nowego ustawodawstwa rolniczego, oraz dalsze możliwości zmian ustawowych, dotyczące rolnictwa. Po dłuższej dyskusji uchwalono podwyższyć składki członkowskie do 20 fr. miesięcznie oraz zmienić niektóre postanowienia statutowe by w ten sposób usprawnić prace Związku. Następnie uchwalono jednomyślnie rezolucję następującej treści:

Z ŻYCIA KOLONII

LENS (Pas de Calais)

Dnia 22-go lutego odbył się walny zjazd II. Okręgu Związku Bractw Zywego Różańca przy udziale ks. Prob. Przybysza, Patrona II. Okręgu, Ks. Karlińskiego i Ks. Wdowiaka, był więźnia w Dachau.

Na 26 Bractw, należących do Okręgu, obecnych było 19, reprezentowanych przez 43 delegatki. Sprawozdania nadesłało 15 Bractw, z których wynika, że wypłaciły one 36.665 franków tytułem zapomóg pośmiertnych oraz 72.373 fr. na Tydzień Miłosierdzia i inne cele. Wszystkie Bractwa przeprowadziły rekolekcje i brały udział w Katolickim Zjeździe na Lorecie i odbyły pielgrzymkę do Bonsecour. Z kasy Okręgu uchwalono przekazać 1.500 fr. na Sierociniec Polski w Osny. Referat wygłosił Ks. Wdowiak. W wyniku dokonanych wyborów, w skład nowego zarządu weszły pp.: Adamczakowa Apolonia — prezeska. Rutkowska Józefa — sekretarka. Nasiadkowska Jadwiga — skarbniczka. Komisja rewizyjna, pp.: Kortylewska i Tamasowa. Adres sekretarki: — 50, rue de Lassigny Montigny-en-Gohelle.

BURSA POLSKA

w La Madeleine obok Lille — (Nord)

1. Kierownictwo BURY zawiadamia rodziców z północnej Francji, którzy mają dzieci w szkołach w innych departamentach, że jest możliwość przeniesienia do szkół w Lille na przyszły rok szkolny, a w wyjątkowych wypadkach i w czasie bieżącego roku szkolnego.

2. Rodzice chcąc posyłać dzieci do szkół przemysłowych, czy gimnazjum w przyszłym roku szkolnym winni już zgłaszać kandydatów. Należy narazie podać: 1) Datę urodzenia, 2) Do jakiej szkoły klasy uczęszcza syn, 3) Do jakiej szkoły rodzice chcieliby posyłać.

3. W BURSE Polskiej jest Kurs Przygotowawczy do egzaminów do Szkół Przemysłowych w Lille.

Przyjmuje się kandydatów w wieku od 12 do 14 lat. Zapisy kandydatów na kurs przygotowawczy przyjmuje się do dnia 8-go kwietnia b. r.

Kandydaci po przekroczeniu 14 lat o ile posiadają (Cours Complementaire) będą skierowani do egzaminu na I. rok szkoły przemysłowej.

Bliższych informacji udziela piśmiennic lub osobiście kierownictwo Bursy Polskiej, 2, rue Faidherbe, 2 — La Madeleine — (Nord).

PARYŻ.

W myśl uchwały powziętej dnia 8-go marca 1946 roku. Zarząd Główny Związku Harcerstwa Polskiego we Francji zwołuje Zjazd Walny Z. H. P. we Francji na dzień 12 maja 1946 r. (Miejsce Zjazdu zostanie podane w następnym oświadczeniu).

1. W Walnym Zjeździe biorą udział z prawem głosu (art. 16 statutu):

a) Członkowie czynni (instruktorzy mianowani t. j. harcmistrze (ynie), podharcmistrze (ynie) i drużynowi po próbie;

b) Delegaci Kół Przyjaciół Harcerstwa.

2. Każde Koło Przyjaciół ma prawo wydelegować jednego przedstawiciela na Walny Zjazd (art. 17 Statutu).

Prosimy o nadesłanie do dnia 30 kwietnia b. r. zgłoszeń delegatów K. P. H. podając imię i nazwisko delegata, oraz Koło, które reprezentuje. (Podać również adres Koła).

Zgłoszenia należy adresować: Mme Dr. Zaleska, 59, rue Boissiere, Paris XVI-e.

Przewodnicząca Z. H. P. we Francji. Czuwaj!

Do Pana J. W. w Roubaix.

Ja także jestem przeszło 16 lat we Francji. I mnie również po tylu latach siwizną zaproszył się włos i tak samo przyjacielu drogi obywatelu szczęścia tu nie znalazłem. Zupełnie tak samo noszę w sercu smutek i głęboki żal za tym dawnym szczęściem z przed lat.

Szkoda, żeś mi przyjacielu drogi nie podał adresu. Czytając bowiem Twój list wyczułem, żeśmy podobni do siebie jak dwie krople wody, trudno mi było nawet uwierzyć, że tam w Roubaix jest ktoś co tak samo myśli o tej ostatniej szczęśliwej Wielkanocy i płacze nad tym dawnym szczęściem z przed lat.

Jak tu pisać publicznie, żeśmy obaj — ja i ty przez 16 lat szukali szczęścia po różnych drogach i nie znaleźli. Wchodziliśmy wszędzie gdzie naród się śmiał, bawił, tańczył i tam trwoniliśmy zapracowany grosz, bo się nam zdawało, że to dopiero jest życie.

Za nasze pieniądze kafejkarze poszerzali swe kafejki i budowali wille nad morzem, aby mieć piękne mieszkanie na starość. Naszym potem zroszone franki rzucaliśmy róz-

METZ

Niniejszym podaję do wiadomości Rodakom zamieszkałym w Metz'u, że Kursy języka polskiego dla starszych odbywać się będą każdy piątek od godziny 19-tej do 21-ej w lokalu u p. Głowacza, 17, rue Vincent-rue (1sze piętro) w Metz'u.

Nauczycielka Polska.

Centralny Związek Polaków — Okręg TROYES (Aube), niniejszym zawiadamia, iż adres Okręgu jest: Boite Postal No 8, Troyes (Aube). Wszelką korespondencję prosimy kierować pod powyższy adres.

Zarząd Okręgu.

Z ŻYCIA

MŁODZIEŻY AKADEMICKIEJ

W PARYŻU

Stowarzyszenie Studentów Polskich w Paryżu podejmowało dnia 23 marca b. r. red. Tadeusza Święcickiego, który wygłosił bardzo interesującą prelekcję na temat — „Drogi i rozdroża w historii Polski”. Zaczawszy od zilustrowania kilkoma wymownymi przykładami względności współczesnych sądów o wypadkach historycznych, Święcicki dokonał zwięzłego przeglądu tych momentów w dziejach naszych, które stanowiły dla polityki polskiej trudne rozdroża. Prelegent w przekonujący sposób uzasadnił słuszność podejmowanych przez władców i mężów stanu decyzji, które po dziś dzień stanowią przedmiot krytyki i zarzutów, a które w rzeczywistości były dowodem niemałej mądrości politycznej i zręczności dyplomatycznej. Temat, potraktowany szeroko, rzucił wiele światła na niedoceniane dotąd momenty w dziejach Polski i rzecz prosta, spotkał się z dużym zainteresowaniem słuchaczy. Po prelekcji odbyła się herbata towarzyska, podczas której, w mniejszym gronie, przedyskutowano szereg kwestii związanych z poruszonymi zagadnieniami.

KOMUNIKAT

Studenci Polacy, przebywający na terenie Paryża, którzy mogą się wykazać zaświadczeniem od swych władz uniwersyteckich o regularnym uczęszczaniu na wykłady, mogą przybywać do Centralnego Biura P. C. K. Wydział Kulturalno - Oświatowy, 23, rue Taitbout, Paris IX, w godzinach od 9.30 do 15-tej, poczynając od dnia 10 kwietnia, celem otrzymania bezpłatnie amerykańskiej paczki żywnościowej. Paczki stanowią dar Amerykańskiego Czerwonego Krzyża, przeznaczony wyłącznie dla studentów wyższych uczelni — Polaków.

Wydawanie paczek zostanie zakończone definitywnie z dniem 20 kwietnia b. r. i po tym terminie spóźnione zgłoszenia uwzględniane nie będą.

Dnia 15 marca 1946 roku. Zarząd Klubu Polskiej YMCA urządził we własnym lokalu „Wieczór muzyki z płyt”. Na dwugodzinny program złożyła się: część pierwsza — muzyka polska — Szopen, Paderewski, Moniuszko i Wieniawski, w wykonaniu artystów polskich i zagranicznych. Część druga: — muzyka obca w wykonaniu mistrza Paderewskiego.

W atmosferze towarzyskiej wielu uczestników Klubu, oraz zaproszeni goście spędzili wieczór przy pięknej muzyce największych muzyków świata.

KAROL SZYMANOWSKI

(W ROCZNICĘ ŚMIERCI)

„Nemo propheta in patria sua”. Tak możnaby powiedzieć o Karolu Szymanowskim, wielkim naszym polskim kompozytorze, którego, przynajmniej to musimy, za życia Jego tak mało docenialiśmy w kraju. Znała Go dobrze zagranica i doceniając Jego wielki talent wystawiała z wielkim powodzeniem utwory Jego na estradach europejskich. Paryż muzyczny dzisiaj jeszcze w superlatywach mówi o „Harnasiach” Szymanowskiego z r. 1936. „Harnasie” znane były wprawdzie też w Polsce, ile jednak słów gorzkiej krytyki wypowiedziano o tym wspaniałym dziele Szymanowskiego, które przecież tak wybitnie wzbogaciło naszą polską literaturę muzyczną szczególnie jeśli chodzi o dzieła oparte na folklorze polskim.

Karol Szymanowski urodził się w r. 1883 w Tymoszwówce a zmarł przedwcześnie 29. 3. 1937 r. w Lausanne (Szwajcaria). Zwłoki Jego przeniesiono na Skałkę. Oto krótki przegląd Jego kompozycji:

Utwory fortepianowe: Preludia, Etiudy, 3 Sonaty, Maski, Metody i i Utwory wokalne: Kilkanaście cyklów pieśni i Wariacje.

Utwory Kameralne: 2 kwartety smyczkowe, sonata na skrzypce i fortepian.

Utwory skrzypcowe: 3 Mity, Pieśń Roxany, Pieśń Kurpiowska, 2 Koncerty.

Utwory symfoniczne: Uwertura koncertowa, 4 Symfonie.

Różne: Dwie opery: Król Roger, Hagith, Stabat Mater, Litanie, HARNASIE.

By uczcić pamięć wielkiego naszego Rodaka odbyło się w Sobotę 6-go kwietnia br. o godz. 10-tej uroczyste nabożeństwo żałobne w kościele polskim w Paryżu, urządzone staraniem Stowarzyszenia Młodych Muzyków w Paryżu. Mszę św. celebrował Ks. Kanonik Antoni Szymanowski. Spiewy żałobne wykonał chór kościelny Polskiego Kościoła w Paryżu. Kilka utworów muzycznych odegrała znana skrzypaczka polska Grażyna Bacewiczówna.

MOŻLIWYM BĘDZIE

ZORGANIZOWANIE NOWYCH KÓŁ ROBOTNIKÓW ROLNYCH W OPARCIU O ZWIĄZEK ROLNIKÓW

Członkowie nasi zainteresowani są jak pracują na roli nasi Rodacy na terenach Południowej, Środkowej i Wschodniej Francji.

Opisy warunków ich życia powinny się ukazywać w piśmie rolniczym. Dlatego Zarząd Główny Związku Rolników winien się starać o wydawanie własnego tygodnika rolniczego.

Słyszałem na zjeździe delegatów w Paryżu dnia 24-go lutego bież. roku, że są ludzie w tym Związku, są — prawnicy i redaktorzy, którzy mogą się tej pracy podjąć.

My, robotnicy rolni w Laveintie, życzymy z serca, by ten cel osiągnąć.

Dziuczynski, sekretarz.

Na skutek katastrofy górniczej w Ostricourt - Oignies, w której zginęło 11 osób, w tym 8 górników polskich, a mianowicie: s. p. Bratajski Józef, Gawroński Stanisław, Kwieciński Wacław, Kwieciń Michał, Lewandowski Antoni, Majchrzak Stanisław, Matelski Jan, Paluch Józef, Piotrowski Stanisław, odbył się uroczysty pogrzeb ofiar katastrofy w Ostricourt w poniedziałek dnia 1 kwietnia. W uroczystym pogrzebie s. p. tragicznie zmarłych górników, wziął także udział Ks. Rektor Misji.

Po wyrażeniu współczucia osieroconym rodzinom, Ks. Rektor złożył na ręce miejscowego duszpasterza Ks. Glapiaka sumę 20.000 franków, jako doraźna pomoc dla rodzin po tragicznie zmarłych górnikach.

Nabożeństwo żałobne za spokój dusz s. p. zmarłych zostało również odprawione w Kościele Polskim w Paryżu, dnia 2 kwietnia o godz. 9 rano.

Osieroconym rodzinom po stracie ich żywicieli, w wielkim ich bólu, składamy jaknajserdeczniejsze współczucie.

REDAKCJA.

16) Za spokój duszy śp. Marii, Anny i Izabelli Jelowickich, zaginionych tragicznie w Polsce, zostało odprawione nabożeństwo żałobne w kościele polskim w Paryżu w sobotę dnia 6-go kwietnia o godz. 9-tej rano.

CIELECE LISTY 16)

nym dziewczkom, które sobie kpiły z głupiego Polaka.

Z początku przychodziła nam myśl, aby zawrócić z tej drogi. Nie tych pieniędzy i tej mojej pracy mi było żal ile tego humoru i tej godności ludzkiej. Moi ojcowie znani byli i szanowani w koło za ich godne, chrześcijańskie życie. Zbierała mnie chęć otrząsnąć się z tego błota, wejść do kościoła, wypowiedzieć się i zacząć po ludzku żyć.

Ale obaj, ja i Ty mieliśmy kolegów i mnie i tobie brakło odwagi aby im powiedzieć, że są trutniami i że nas do poniżenia i do nędzy prowadzą. Takie już było zaślepienie nasze, żeśmy woleli znieść i poniżenie i upadek, i wstyd aniżeli ich kpiny, śmiechy i wyzwiska. Baliśmy się obaj ja i Ty, co za głupota, ale tak było, baliśmy się tego co o nas powie jakiś tam pijaczyna, jakiś wykołajeniec czy zaprzaniec wiary. Dziś ani ja, ani ty nie możemy zrozumieć jak myśmy mogli uważać na to co mówi jakiś szuler karciany, jakiś wiaro-

wnik czy niedowiarek. A jednak tak było, żeśmy wymyślali uczciwym ludziom za to, że szli drogą swej wiary, za to, że i tu we Francji zachowali swoją godność ludzką i szli śladami swych ojców, a poszliśmy za tymi co nie tylko, że sami psie życie wiedli ale jeszcze pluł na wszystkie nasze tradycje i świętości. Przyjacielu drogi, kto nas tak oślepił, mnie i ciebie?

Piszesz mi, że pamiętasz ten dzień, w którym przed szesnastu laty wracałeś z kościoła po ostatniej spowiedzi wielkanocnej. Zdawało mi się, tak piszesz pięknie, że cały świat jest odnowiony. Ta szara ziemia była jakby bardziej przytulna i trawa zieleniejsza i stokrotki bielsze i słońce cieplejsze i ludzie bardziej mili i serdeczniejsi i taka miałem ochotę ku temu światu i ku temu życiu, że byłbym bez mała w głos wołał, Boże jaki też to piękny jest Twój świat. A dziś po szesnastu latach, co się stało? Ta sama wiosna przyszła, ta sama Wielkanoc, a mnie jakiś żal dawi i serce się kraje z żalu i tak mi się

plakać chce za tym dawnym szczęściem, które się gdzieś rozwiąło jak mgła. Niewiedziałem co to jest kino i nie znałem smaku czerwonego wina ale byłem szczęśliwy, a dziś...

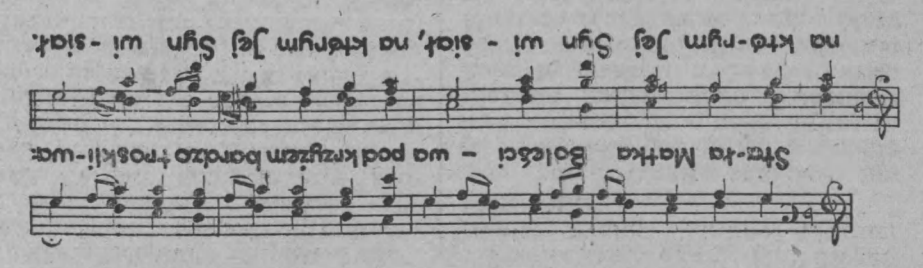
A dziś, a dziś przyjacielu drogi, nam obom jest źle, dziś obaj jesteśmy smutni ja i Ty. Tak, prawdę piszesz, ta sama wiosna przyszła, ta sama Wielkanoc nic się nie zmieniło, ale widziś w nas się coś zmieniło. Serce nasze nie jest to samo, wiara nasza nie jest tak samo mocna jak wtedy. Myśmy się zmienili przyjacielu drogi, my obaj ja i Ty. Byliśmy na dobrej drodze ale niewiedzieć dlaczego, skreśliśmy w bok i zbłądziliśmy obaj ja i Ty.

Przyjacielu napisz mi Twój adres dokładny, a napiszę ci przez pocztę więcej. Tu tylko tyle dodać jeszcze mogę, że to szczęście z przed lat nie jest stracone na zawsze. Cheesz — to chodź ze mną, pójdę z tobą tą samą drogą z przed lat. Nie będzie to ta miedza wzdłuż potoku, o którym piszesz ani ten ugór dworski, którym szedłeś na przełaj aby być pierwszym przy konfesjonale, ale będzie to ta sama spowiedź i to samo szczęście Boże, znajdziemy go tam obaj ja i Ty.

Antoś Cielak.

PIEŚNI WIELKOPOSTNE

Stara Matka Bolesciwa



2. Ktoś duszę tak strapioną, Wielkim zalem obciążoną, Miecz boleści przenił.
 3. O, jak smutna i strapiona Matka ta błogosławiona Synaczką jedynego.
- Bardzo rzewnie nie płakał? By dziś z Matką Pana swego
4. Która płakała i łkała Z żalu drzazga, gdy widziała Mękę Syna miłego.
 5. Któż jest serca tak twardego Któż jest serca tak twardego

— ZA DZIAŁ OGŁOSZEN REDAKCJA NIE ODPOWIADA —

OCZYSZCZAJĄCY KREW "AWRANIN"

(Indyjski balsam z Petersburga)

Firma egzystuje od 1892 r.

SOK Z ROŚLIN I TRAW INDYJSKICH

"AWRANIN" OCZYSZCZA KREW — ODSWIEŻA I ODMADZA ORGANIZM — NAPIĘCIA GO NOWYM I SWIEŻYM SIŁAMI

Uspokaja nerwy, daje sen i apetyt. — Leczy anemię i radkajnie działa na choroby skóry. — (Egzema, liszaje i psoriasis)

W sprzedazy we wszystkich aptekach

"AWRANIN" jest zarejestrowanym w Laboratoire National de Controle des medicaments pod nr. 1872-3393.

LABORATOIRE S-16 "AWRANIN"

6, rue Moubiane — PARIS XV

oraz sklad hurtowy

Tel. VAUGRARD 65-69

POZUKIWANIE PRACY

Nauczyciel, lat 32 poszukuje pracy bądź w szkole lub w jakimkolwiek innym zawodzie. Zna dobrze język francuski. Korespondencje proszę kierować pod nazwiskiem: ppor. KOSICKI Józef, na adres: — 1st Polish Para Bde, P/81 B, B. A. O. R.

TRUMACZ PRZYŚIĘGŁY

Abs. Prawa Uniwersytetu Poznańskiego

M. JAROSZYK

Traducteur-Jur

59, Bld Pomiatowski, 59, PARIS 12-e

Metro: Porte Dorée

TRUMACZENIA:

Dokumentów: śluby, naturalizacje, sprawy sądowe, wniósłków, Ministerstwa, Konsulaty, poszukiwania osób

Informacje natychmiast.

"MONDIAL - RADIO"

4, Bld de Grenelle, 4 — Paris XV

SWIATOWEJ SŁAWY

POLSKA FIRMA

RADIO-ODBIORNIKOW

Konstruktor inż. St. Świętek

Dostarcza aparaty po cenach bezkonkurencyjnych, przy zachowaniu nowoczesnej techniki i użyciu najlepszych materiałów.

Metro: Grenelle — Tel. Suf. 45-25

KANCELARIA PRAWNA

POLSKA

S. SKORNICKI

Kancelaria lub Arts et Metiers 26, rue Beaubourg, — PARIS III

Tel.: ARC 55-72

TRUMACZENIA PRAWNE — Redakcja wszelkich aktów — Sprawy sądowe — Porady listowne — Pisanie podań

Przyjmuję codziennie (z wyjątkiem sobót i niedziel i świąt) — od 17.30 do 19.30 i na Rendez-Vous.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: 263-bis, rue Saint-Honore, — PARIS I

PRENUMERATA: Kwartalna .. 60 fr. — Półroczna .. 120 fr.

C/c. CHEQUES POSTAUX: Mr. A. Szymanowski — Paris 4955.03.

CENA pojedynczego egzemplarza w sprzedaży .. 5 fr.

OGŁOSZENIA

AKUSZERKA POLSKA JADWIGA ! Doktor z Warszawy

Choroby: wewnątrzne, kobiece i drog moczowych

Leczenie według najnowszych metod.

Banki suche i ciepłe.

Klinika dla chorych i pokornych. Skaranna opieka na czas położenia, według ta-ryfy szpitali. assurances Sociales. — We własnym interesie zwracacie się z całym zautentem.

Metro Belleville, lub dojazd autobusem Nr. 26 z Gare St. Lazare, Gare du Nord i Gare de l'Est.

6, rue de l'Atlas — PARIS XIX

6, rue de l'Atlas — PARIS XIX

Telefon Nord 46-65

Konsultacje codziennie od 9 — 12 i od 17 — 20

POSZUKIWANIA

Michał Zon, Ferme de Gorgeon, Nogent-sur-Vernisson (Loiret) poszukuje swych dzieci Jana i Józefa z kęsciołw Ka-zew Gnona, powiat Dobromil, województwo Łódzkie, z wsi Koniołów, poczta Bło-two — Lwów.

Por. Tadeusz WŁODARCZYK, Polish Forces C.M.F. 680, poszukuje swej żony I-reny z domu Kozłowska, z 3 dziećmi: Ma-rii-Gracyna 10 lat, Wiesław 8 i pół lat i Jadwiga 7 lat, deportowanych z Polski do Niemiec.

POLSKA KASA OPIEKI S.A.

ODDZIAŁ W PARYŻU

wrócił po 3-ech latach do własnego gmachu

23, rue Talibout, 23 — PARIS IX

nieżądano placówka

Banku w LENS, 99, rue Thiers

została zamieszłowana w będadym w odnowieniu gmachu Agencji 1, RUE DE VARSOVIE, 1

Bank rozszerzył swój ograniczony przez wojnę zakres działalności i sprzedaje obecnie BANKNOTY ZŁOTWE osobom wracającym do Polski, jak również załatwianiu PRZEKAZY dla rodzin pozostałych w kraju.

O bliższe informacje w sprawie przekazów prosimy zwracać się ustnie lub pisemnie do biura Banku w Paryżu, w Lens i w subagencjach.

Dr. med. MIRONOW

MEDYCYNĄ OGÓLNA (złogdek, serce, płuca), CHOROZY KOBIECE, weneryczne i skórne, NIEMOC PŁCOWA

Przyjęcia od 3-ciej do 7-mej w niedzielę od 9-tej do 1-szej

67, Bd. PASTEUR — PARIS 15-e

Metro: Pasteur i Montparnasse

LABORATORIUM

2, rue Claude Motrat, 2

ISSY LES MOULINEUX (Seine)

Metro: Porte de Versailles. — Tel. Mic. 05 — 72

Wykonuje wszelkie analizy (krwi, moczu, wydzielin organicznych) Ceny przystępne. — Wykonanie szybkie

D. Dowojna - Bienaimé

Przyjmuję wszelkie REPARACJE zegarmistrzowskie i jubilerskie. Wielki wybór ZEGARÓW SZWAJCARSKICH, Białutera fan-tazyjna — pamiątki paryskie i ciekawe okazje. — Ceny dostępne.

4, Av. de Wagram, PARIS 8-e

metro: Ettoile

Przyjmuję wszelkie REPARACJE zegarmistrzowskie i jubilerskie. Wielki wybór ZEGARÓW SZWAJCARSKICH, Białutera fan-tazyjna — pamiątki paryskie i ciekawe okazje. — Ceny dostępne.

OGŁOSZENIA

RESTAURACJA "Niedzwiedz"

2, rue Auguste Bartoldi, 2

PARIS XV

Obok metro: Duplex

Place Duplex

1 La Motte Piquet-Grenelle

Tel.: SEG 68-80

POLSKIE DANIA I ZAKĄSKI

OBIADY I KOLACJE

CENY UMIARKOWANE

"MIRON"

179, rue Saint Jacques — Paris V

Metro: St Michel lub Odeon.

Tel.: ODEON 80-96.

Poleca się Rodakom

Obiady i Kolacje

POLSKIE POTRAWY I PRYSMAKI

Kuchnia polska i francuska pod kierownictwem specjalisty, kucharza warszawskiego.

Naszą dewizą jest: ZDROWO, SMAŻNIE I ORBICIE

Obsługa polska.

Polska Kancelaria Adwokacka

pod kierownictwem

DOKTORA PRAW

Przy Sądach Francuskich

S. OLSNICKI

106, Rue Joffroy — PARIS (17-e)

Metro: WAGRAM

Tel.: WAGRAM 88-91

TRUMACZENIA URZĘDOWE

Papery do ślubu — Naturalizacje — Pełnomocnictwa — Rozwody — Obrona w sądach

DOKTOR PRAW

Przy najwyższym sądzie TRUMACZ PRZYŚIĘGŁY

TRUMACZENIA URZĘDOWE: — śluby — naturalizacje — sprawy sądowe — cywilne — handlowe — podatkowe

Porady bezpłatne

Dr. Leon Szeligowski

3, rue Debrousse, — PARIS 16-e

Metro: Alma-Marceau

Dr. E. Borowski

12, av. WAGRAM — Metro: Ettoile

PARIS VIII

Tel. Carnot 30-66

Przyjmuję od 13-ej do 19-ej

Choroby skórne i weneryczne (leczenie metodami nowoczesnymi)

Reumatyzm, zylaki, hemoroidy oraz choroby kobiece

ELEKTROTĘRAPIA

Geant: L. CHARPENTIER

Nr. d'Autorisations 1322

IMPRIMERIE RICHARD ROT 43-06